Nr 78. Kraków, 7 Kwietnia — Sobota. Rok 1883.

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują: Administracya „CZASU" **w Krakowie**, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** przyjmuje księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiego w Sukiennicach obok filii pocztowej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) po 50 cnt. za każdy raz. — **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie** Ajencya „Czasu" w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & Comp.

Kraków 6 kwietnia.

Przegląd Polityczny.

Wczorajsze, pierwsze po świętach posiedzenie Izby deputowanych, nie wzbudzało wielkiego zajęcia, albowiem przedmiotem obrad były sprawy mniejszego znaczenia. Podobno dopiero w przyszłym tygodniu przyjdzie pod obrady nowella szkolna.

Jak donosi *Fremdenblatt*, polityczna komisya objazdowa już 20 b. m. rozpocznie swoje czynności na linii Podgórze-Oświęcim, której budowę uchwalił parlament przed kilku tygodniami. Studya nad trasą tej 60 kilometrów długiej linii już są ukończone, plany szczegółowe wygotowane, a rozpisanie oferty na dostawę szyn odbędzie się d. 9 b. m. Szyny muszą być dostarczone najpóźniej we wrześniu, otwarcie samej kolei nastąpi w każdym razie przed zimą. Wszystko to, pisze przytoczony organ, wymownym jest dowodem, jak wielką wartość koła kompetentne przypisują szybkiemu ukończeniu pomienionej linii. Rozpisanie oferty na objęcie przedsiębiorstwa budowy rzeczonej przestrzeni nastąpi prawdopodobnie jeszcze w bieżącym tygodniu. Równocześnie z tą koleją rozpocznie się budowa kolei pobocznej Suche-Skawina, które ma dokonać połączenia kolei Podgórze-Oświęcim z galicyjską koleją transwersalną.

Organa młodoczeskie widząc, że wymagania ich w sprawie nowelli do ustawy o szkołach ludowych, pomimo, że narobiło wiele wrzawy, nie potrafiło obudzić ogromnej większości narodu, przemawiają obecnie za tem, aby młodoczescy deputowani złożyli swoje mandaty do Rady państwa. *Pokrok* występuje w energicznym artykule przeciw temu wyskokowi mądrości politycznej Młodoczechów i podnosi, że taka taktyka nie zgadzałaby się bynajmniej z dotychczasowemi zasadami młodoczeskiego obozu. Wszak Młodoczesi [illegible] *Narodne Listy* i pokrewne im organa polityczne, na której potępienie nie miały przed kilku laty dość słów nagany? „Taką oto radę daje *Pokrok*, dają narodowi wachody polityczne, popadając z jednej ostateczności w drugą i usuwając się z pola, skoro nie składa się wszystko po ich myśli. Nie ulega wątpliwości, że klub czeski nie nadaje deputowanym zbyt obszernej swobody akcyi, są jednak sprawy, które wymagają koniecznie bezwzględnej solidarności i wobec których żaden klub parlamentarny nie mógłby zezwolić, aby członkowie jego głosowali wbrew zapadłej uchwale. Okoliczności wymagające przezorności i zaparcia się, wymagają cierpliwości, pewnej ustępstw i wdzięczności dla tych, którzy walczą wytrwale."

Od dni kilku obraduje w Wiedniu pod przewodnictwem szefa sekcyi Baumgartena ankieta dla reformy podatku od piwa. Na pierwszych dwóch posiedzeniach zastanawiano się przedewszystkiem nad kwestyą, jakie zmiany przy zatrzymaniu dotychczasowego systemu opodatkowania należało by poczynić w ustawie, przepisach wykonawczych, przedewszystkiem zaś, czy przy wywozie piwa nie mogłaby być w ten sposób oznaczona restytucya podatkowa, aby dochód ztąd osiągnięty równał się [illegible] nie doprowadziły jeszcze do żadnej pozytywnej uchwały.

Wybór uzupełniający w miejsce zmarłego dep. Falke rozpisany został na d. 9 maja. Pozostaje więc jeszcze rozpisanie wyboru w miejsce dep. Schreibera.

Według depeszy prywatnéj z Wiednia do *Gazety Lwowskiéj*, doniesienie o zaniechaniu śledztwa przeciw dep. Schönererowi jest mylne. Akt oskarżenia jest już gotów, chodzi jednak jeszcze o nowe dochodzenia.

Berliński korespondent dziennika *Daily News* dowiaduje się z Petersburga, że nihiliści wydali proklamacyę wydrukowaną czerwonemi literami, w której oświadczają, iż już ukończyli przygotowania do koronacyi. Proklamacya przestrzega każdego, kto lubi spokój i bezpieczeństwo, aby podczas koronacyi nie zbliżał się w pobliżu Cara. Jeszcze raz, piszą nihiliści, będziemy walczyć za wolność Rosyi i wzywamy wszystkich naszych rodaków do pomocy, celem obalenia całego systemu zepsucia i fałszu, pod którego ciężarem jęczy cały naród.

Sprawa jenerała Galliffeta została nareszcie drogą kompromisu załatwiona po rozmowach, które miał p. Ferry z ministrem wojny Thibaudin i prezydentem Grévy. *Journal Officiel* ogłosił dekret oznajmiający, że jen. Galliffet pozostaje i nadal na czele wszystkich manewrów kawaleryi, ale że wielkie manewra, które miały się odbyć na granicy wschodniej w tym roku do skutku nie przyjdą z powodu wielkich kosztów. Tym sposobem spór między jen. Thibaudin a jego kolegami w gabinecie został usunięty. Minister bowiem wojny, jak wiadomo, chciał odjąć dowództwo nad manewrami Galliffetowi, który jest, zdaniem wszystkich, najlepszym i najzdolniejszym jenerałem kawaleryi, jakiego Francya posiada.

Izba handlowa w Manchester wysłała jak donosi *Polit Coor.*, do lorda Granvilla memoryał, w którym oświadcza, że okupacya terytoryum nad Congo przez Portugalię, będzie zabójczą dla handlu angielskiego, ponieważ krajowcy tameczni nienawidzą Portugalczyków, a nienawiść ta będzie źródłem nieustannego odwetu murzynów przeciw białym.

W parlamencie niemieckim projekt do ustawy względem ceł od drzewa zagranicznego odesłanym został wprawdzie do komisyi, przy czem wszakże jeden tylko głos przeważył. Niemożna więc z tego jeszcze wnosić o przyjęciu ustawy, tem bardziéj, że było wielu posłów nieobecnych.

Deputowani socyalistyczni podali wniosek, poparty przez postępowców, o ukaranie policyi, która posłów wracających z Kopenhagi aresztowała, na podstawie artykułu kodeksu karnego, postanawiającego karę za naruszenie nietykalności deputowanych.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Wiedeń 5 kwietnia.

(*A*) Mowy wyborcze we Lwowie, oraz komentarze dzienników krajowych do nich, wreszcie powstałe ztąd polemiki, długo jeszcze dostarczać będą przeciwnikom naszym tak pożądanego materyału do zaczepek przeciw Polakom, tudzież podkopania stosunków kraju do Korony i państwa. Już całkiem przycichły były pogłoski o dymisyi Namiestnika galicyjskiego, wtem znowu odgrzewa je *Tagblatt*, idąc za doniesieniem jakiejś „Korespondencyi międzynarodowej", wcale nam nie znanej, jakoby mowy lwowskie wywołać miały nieporozumienie między rządem a hr. Potockim. Że mowy lwowskie, zwłaszcza głosy niektórych interpelantów, nie zbudowały i zbudować nie mogły tutejszych sfer decydujących, domyśleć się nie trudno, choćby ze względu na sposób, w jaki prasa opozycyjna wyzyskiwała i wyzyskuje *intermezzo* wspomnione. Ale o jakiemś nieporozumieniu między gabinetem a p. Namiestnikiem nigdy mowy nie było, a przypuszczenie podobne jest tak śmiesznem, że zrodzić się tylko mogło w głowie dziennikarza, znajdującego się w kłopocie o wynalezienie wiadomości sensacyjnej. Tak samo możnaby było zmyślić wiadomość o nieporozumieniu między gabinetem a Namiestnikiem dolnoaustryackim z powodu znanego wystąpienia p. Schönerera. Dzienniki opozycyjne poznały się już o tyle na sytuacyi obecnej, iż doskonale wiedzą, że lewicy nie uda się obalić gabinetu hr. Taaffego i że los ostatniego zawisł od zręcznej lub niezręcznej taktyki prawicy, w pierwszym rzędzie Czechów i Polaków. Nic więc dziwnego, że najmniejszą słabą stronę, jaka się otwiera w pozycyi Czechów i Polaków, śrubuje się i powiększa w nieskończoność, usiłując w ten sposób znużyć lub przynajmniej zniechęcić Koronę. „Niepodległość i odbudowanie Polski" — to jedno skrzydło, zaś „zagrożenie języka niemieckiego w armii ze strony Czechów" — to drugie skrzydło, na jakich się opiera prasa opozycyjna w walce przeciw systemowi dzisiejszemu. Przez parę tygodni wojowały dzienniki młodoczeskie wespół z tutejszemi z powodu jakiegoś rozkazu dziennego głównodowodzącego w Czechach jenerała Filipowicza w sprawie języka niemieckiego w armii, zaczepiano i broniono tego rozkazu, wreszcie wyszło na jaw, że rozkaz podobny wcale nie istnieje i że nie był wcale potrzebnym. Polemika ta prowadziła się w całej świadomości faktu, iż na wszystko, cokolwiek tylko dotyczy armii i spraw wojskowych, panuje nadzwyczajna czułość i drażliwość w kołach najwyższych.

Z tego samego punktu widzenia *Nowa Presse* poświęca dziś wielki artykuł sprawie decentralizacyi galicyjskich kolei żelaznych, dowodząc, z jaką szkodą przeniesienie dyrekcyi tychże kolei do Lwowa byłoby połączone dla ministerstwa wojny na przypadek transportów wojskowych. Nawiasem mówiąc, ministerstwo wojny istotnie bardzo niechętnem jest — z powodów ściśle wojskowych — przeniesieniu siedziby dyrekcyi kolei galicyjskich do Lwowa, a każdy artykuł dziennikarski w tym kierunku pisany wdzięczny tamże znajduje odgłos. Dzisiejszy artykuł *Nowej Pressy* to jeden dowód więcej, że przeciwnicy rządów obecnych są nader czujnymi i umieją wynajdywać słabe strony, popularne głównie w kołach wojskowych.

Niektóre okręgi wyborcze w Galicyi, zwłaszcza te, w których mieszkańcy żydowscy mają niejaką przewagę, używają tutaj niekoniecznie pięknej reputacyi, że każdy przeciętny przedsiębiorca we Wiedniu, *vulgo* Schwindler, byleby miał parę tysięcy złr. do dyspozycyi, z łatwością może sobie w kraju naszym zdobyć mandat, bez względu na to, czy pochodzi z Galicyi, czy nie; czy posiada sympatye i przywiązania do kraju, czy nie. Samo gadanie i chełpienie się — że to jest możebne — przynosi ujmę krajowi naszemu. Sławy tej wątpliwej — jak się zdaje — używa głównie okręg wyborczy, który dostarczył był mandatu zmarłemu rabinowi Schreiberowi. Zaledwie nadeszła wieść o śmierci rabina krakowskiego, zgłoszono kandydatury, to jakiegoś rabina niemieckiego — jak gdyby było przeznaczeniem miast Kołomyi, Buczacza i Śniatyna, wysyłać samych tylko rabinów do Rady państwa, to jakiegoś ekskposła żydowskiego, zamieszkałego we Wiedniu, dla którego mandat nie był i nie byłby niczem innem, jak krową mlekodajną, i tym podobnych ludzi, by nie wspomnieć o osobistościach jeszcze niżej stojących. Czyż to tak trudno w wspomnionym okręgu wyborczym zawrzeć kompromis z tamtejszymi koryfeuszami żydowskimi, aby wybrać porządnego kandydata, czy żyda, czy katolika, ale w każdym razie Polaka, dającego rękojmię, że nie bierze się mandatu, *pour corriger la fortune*, aby zyskać klientów we Wiedniu, lub w kawiarniach załatwiać interesa kolejowe i skompromitować dobre imię Koła polskiego? Zwracamy zawczasu uwagę kraju całego na niebezpieczeństwo, jakie w tej mierze nam grozi, a w razie potrzeby, gdy p e w n e kandydatury ztąd ośmielą się seryo wychylić czoło, nieomieszkamy jeszcze otwarciej i jaśniej wypowiedzieć opinii naszej.

Wiedeń 5 kwietnia.

(*290-me posiedzenie Izby poselskiej*).

Prezes S m o l k a zagaja posiedzenie o godzinie 11 minut 15 przy niezbyt licznym udziale posłów szczególniej także naszych, oznajmiając, że z okoliczności zamordowania prezesa węgierskiej Izby wyższej i węgierskiego trybunału najwyższego Jerzego Majlatha, wysłał na ręce prezesa gabinetu węgierskiego p. Tiszy kondolencyjny telegram imieniem Izby (*powszechne brawo*), na który p. Tisza również telegrafem odpowiedział z podziękowaniem. Następnie prezes poświęca wspomnienie pośmiertne zmarłemu posłowi Schreiberowi, którego „niepodążenie za obradami Izby" składa prezes na podkopane od wielu lat zdrowie, a wspomniawszy o wysokiem poważaniu i wielkim wpływie zmarłego wśród przeważnej części współwierców w Galicyi, powiada prezes dalej: Rozumie się, że nie do mnie należy i nie czuję się ani powołanym, ani dość sposobnym do tego, by działalność jego poddać krytyce, ale z osobistego obcowania nabrałem sumiennego przekonania, że nie prywatą i samolubstwem, lecz głębokiem przekonaniem religijnem powodował się w tej działalności. I ten oto moment zasługuje na uszanowanie. Dlatego też szczery smutek mój towarzyszy skonowi jego. Prezes nadmienia nakoniec, że każe zapisać do protokółu uszanowanie pamięci zmarłego przez Izbę. (*Słabe ledwie dosłyszane brawa.*)

Z ministerstwa skarbu wniesiono projekt o kredytach dodatkowych na rok 1883 w ilości 3,726,000 złr w myśl ustawy o pomocy skarbowej dla Tyrolu i Korutan z okoliczności powodzi zeszłorocznych

Izba przystępuje do porządku dziennego i bez dyskusyi zatwierdza mandaty posłów Attemsa, Exnera, Vielgutha, Hirscha, Nakicza, Potockiego, Winterhollera i Dostala.

Następują obrady nad prośbą prokuratoryi rzeszowskiej o zezwolenie Izby na wytoczenie pos. Oborskiemu śledztwa, za obrazę honoru urzędnika pocztowego w Łańcucie. Komisya wnosi odrzucić prośbę, ponieważ nie prokuratorya, lecz sąd powinien był tego zarządać.

Pos. L i e n b a c h e r występuje przeciw wnioskowi komisyi, wywodząc, że prokuratorya ma prawo żądać od Izby wydania posła, bo ściganie kogoś za wykroczenie, jest rzeczą prokuratoryi, nie sądu. Pojmowanie rzeczy tak, jakoby tylko sąd mógł żądać wydania posła, jest zdaniem mówcy przestarzałe. Oświadcza przeto, że będzie głosował przeciw wnioskowi komisyi.

Wywiązuje się ztąd ożywiona dyskusya, w której pp. G r a n i t s c h i W e e b e r (obaj z lewicy) bronią wniosku komisyi, a pos. L i e n b a c h e r odpowiada im, że nie trzeba robić z sędziego prześladowcy, bo to nie zgadza się z jego bezstronnością. Zarazem jednak mówca w tej odpowiedzi zastawił łapkę na samego siebie, w którą go też natychmiast schwytano. Powiedział bowiem, że prokurator stoi tu zupełnie na równi z prywatnym oskarżycielem; pos. W e e b e r zaś wydedukował z tego, że, jak prywatny oskarżyciel nie ma przystępu do Izby, tak go też nie ma prokurator, a więc wniosek komisyi jest słuszny. Zresztą mówca odpiera dedukcyą Lienbachera, jakoby Izba z sędziego czyniła prześladowcę.

W głosowaniu przyjęto wniosek komisyi, przeciw któremu głosowali tylko Lienbacher i Liechtensteinczycy.

Poczem załatwiono długi szereg zaległych petycyj, między niemi także mnóstwo z Galicyi, które wraz z sposobem ich załatwienia, podam w osobnem zestawieniu.

Minister i kierownik ministerstwa sprawiedliwości mianował adjunktów sądów powiatowych Jana B i e s i a d z k i e g o w Stanisławowie i Jana K o m a r n i c k i e g o w Samborze sędziami powiatowymi, pierwszego w B o r s z c z o w i e, drugiego w U h n o w i e.

Sprawy miejskie.

Posiedzenie Rady miejskiej d. 5 kwietnia.

Po odczytaniu protokółu, przewodniczący Dr W e i g e l, prezydent miasta, zawiadamia Radę, iż w sobotę d. 7 b. m. o godz. 10 rano odprawionem będzie w kościele OO. Reformatów za duszę ś. p. Józefa Bauma nabożeństwo żałobne, na które wraz z Radą miasta otrzymał zaproszenie.

Następnie na wniosek r. m. O e t t i n g e r a, uchwalono wstrzymać na przeciąg 3-ch miesięcy uchwałę Rady miasta, według której z placu pod Zamkiem, za wczesnem wypowiedzeniem, miała być usunięta buda z sprzedażą cygar i loteryą, oraz reszta kramów, od d. 1 kwietnia. Z pod uchwały tej ma być wyjętą właśnie owa buda ze sprzedażą cygar i z kantorem loteryi, własnością Lipschütza będąca, a to z tej okazyi, iż właściciel jej byłby narażony na ruinę materyalną, gdyby go z niej obecnie rugować chciano. Rada pozwala więc Lipschützowi zajmować budę po dzień 1 lipca.

R. m. R e d y k zarzuca przedsiębiorstwu kolei konnej, iż nie dotrzymuje kontraktu, gdyż zamiast jednego używa dwóch koni do pociągu wozów, przez co bruk ulega zniszczeniu. Zapytuje więc, czy Magistrat poczynił jakiekolwiek kroki, aby bruki nie ulegały zepsuciu i aby przedsiębiorstwo stosowało się do kontraktu.

P r e z y d e n t zwraca w odpowiedzi uwagę interpelanta na tę okoliczność, że zaprzęganie dwóch koni przyczynia się do szybkości komunikacyi, co przecież jest poniekąd zadaniem przedsiębiorstwa, i z dążenia do osiągnięcia tego właśnie zadania zarzutu przecież robić mu nie można. Dalej wzgląd na konie, wobec istnienia Towarzystw ochrony zwierząt, nie pozwala także potępiać przyprzęgania dwóch koni do przepełnionych wozów. Wreszcie co do bruków, to zniszczenia tych dotychczas, mimo ścisłej obserwacyi, dopatrzeć się nie można było — być może, że dostrzedz go nie pozwalała zmarznięta ziemia.

Poczem P r e z y d e n t podaje do wiadomości Rady pismo, jakie nadeszło doń z Wydziału krajowego w odpowiedzi na uprawnioną prośbę gminy, aby pewnej części procentów z fundacyi ś. p. Helclowej udzielał Wydział, jako nadopiekuńcza władza tej fundacyi, na krakowski dom kalek i nieuleczalnych. Pismo to brzmi:

„Jaśnie Wielmożny Panie Prezydencie!

„W odpowiedzi na pismo z d. 26 lutego 1883, w którem JWPan prosisz o asygnowanie rocznych datków z fundacyi ś. p. Ludwika i Anny Helclów dla domu nieuleczalnych chorych w Krakowie, Wydział krajowy ma zaszczyt oświadczyć, iż do tej prośby przychylić się nie może dlatego, że gdy akt fundacyjny fundacyi tej nie jest jeszcze wygotowany, a tem mniej przez najwyższą władzę fundacyjną w kraju zatwierdzony, Wydziałowi krajowemu nie przysłuża prawo rozrządzania dochodami tejże fundacyi.

„Nie możemy także spuścić z uwagi i tej okoliczności, iż, gdy, o ile nam wiadomo, byt rzeczonego domu nieuleczalnych zabezpieczony jest kontraktem zawartym między p. Bystrzonowską a gminą miasta Krakowa, gmina nie może się uciekać do dobroczynności innych instytucyj.

„We Lwowie d. 6 marca 1883."

P r e z y d e n t uważa, że co do drugiego punktu, rzecz postawioną jest w niewłaściwem świetle, albowiem gmina w swym domu kalek umieszcza takich chorych i rekonwalescentów, którzy właśnie w instytucie fundacyi ś. p. Helclowej powinni znaleść umieszczenie, a nie należałoby im korzy-

---

Kilka słów o filozofii greckiej

w stosunku do naszej.

Grecka filozofia — to jedna z tych wielkich, bogatych spuścizn po starożytnym świecie, jak grecka sztuka, lub grecka i rzymska piękna literatura, albo rzymskie prawo, których odwiecznym funduszem i po dziśdzień jeszcze w pewnem znaczeniu karmi się i żywi nasza europejska cywilizacya. Bo jak dodziśdnia podstawą wyższego, ogólnego wykształcenia u nas są jeszcze starożytne języki i starożytna klasyczna literatura, jak do dziśdnia artyści nasi do pewnego stopnia kształcą się na antykach, a każdy prawnik zaczyna swe fachowe wykształcenie prawnicze od studyów nad prawem rzymskiem, tak znowu filozofia grecka zawiera w sobie wszystkich niemal dzisiejszych nauk początki i pierwotne na ich polu zdobycze. To też od dwóch tysięcy lat z górą, w różnych epokach, filozofia grecka kształciła i kształci myślicieli, wynalazców powszechnych naukowych teoryj, dając ożywczą podnietę umysłom szczerze szukającym prawdy na jakiemkolwiek naukowem polu.

Że zaś f i l o z o f i a g r e c k a dotyczy wszystkich niemal nauk i umiejętności dzisiaj uprawianych, wypływa to ztąd, że u Greków „filozofia" miała nierównie szerszy zakres, aniżeli u nas dzisiaj. — Dziś w powszechnem rozumieniu filozofia jest jakoby tylko jedną z umiejętności obok innych i różną od innych. Choć trudną jest do określenia w granicach jej tylko właściwych, filozofia jednakże uważaną jest dzisiaj za osobną naukę dla siebie, obok innych umiejętności ścisłych, przyrodniczych, medycznych, moralnych, prawnopolitycznych, i t. d. U Greków zaś f i l o z o f i ą były wszystkie nauki razem wzięte; f i l o z o f i a znaczyła to samo, co dziś rozumiemy pod słowem: nauka, u m i e j ę t n o ś ć. Była to ogólna nazwa, odnosząca się do wszystkich nauk zajmujących się światem, naturą, człowiekiem i Bóstwem, bo rozumiano przez filozofią niejako sumę wszystkich nauk, jakie podówczas uprawiano.

A nietylko w samych początkach naukowych usiłowań, lecz nawet i w czasie największego rozkwitu naukowego życia w Grecyi za Platona i Arystotelesa, umiejętności, choć już bardzo rozmaite, nie były, jak dzisiaj, porozdzielane na niezależne od siebie, samoistne grupy, lecz były wszystkie razem jakoby różnemi częściami w jednem organicznem ciele, objęte jedną ogólną nazwą φιλοσοφία lub φιλοσοφίαι, która to nazwa oznaczała: w s z e l k i e d ą ż e n i e l u d z k i e d o w y ż s z e j w i e d z y z m i ł o ś c i d l a s a m e j ż e w i e d z y; — w s z e l k i e d ą ż e n i e d o p o z n a n i a p r a w d y z m i ł o ś c i d l a s a m e j ż e p r a w d y i m ą d r o ś c i. Dopiero w późniejszych szkołach po Platonie i Arystotelesie w akademii ateńskiej i u Stoików, i w Aleksandryi u Neoplatończyków ograniczono filozofię do trzech głównych działów: Fizyki, Etyki i Dyalektyki, czyli Metafizyki, razem z logiką złączonej. Były to już jednakże epoki upadku i zjałowienia greckiej filozofii w porównaniu z tym szczerym, gorącym, szerokim i bezinteresownym zapędem greckiego geniuszu do zdobycia prawdy dla samejże prawdy, jaki cechował greckich mędrców i myślicieli od Thalesa aż do Arystotelesa. W tej właśnie epoce początków i najpiękniejszego rozkwitu greckiej mądrości zawierała filozofia grecka zawiązki i pierwociny wszystkich niemal nauk, jakie objęte są dzisiaj czterema wydziałami naszych uniwersytetów: teologicznym, filozoficznym, prawniczym i medycznym. I dlatego też historya filozofii greckiej, zajmująca się tą epoką pierwszego jej rozkwitu, jest zarazem historyą pierwszych początków i pierwszego świetnego rozwoju wszech nauk, na europejskim gruncie do dziśdnia uprawianych i ztąd jej wielka ważność dla każdego uczonego, który chce żyć nietylko najświeższymi nabytkami wiedzy, lecz pragnie także mieć szerszy i jaśniejszy pogląd na początkowy rozwój i powolny postęp wszystkich umiejętności wogóle, a w szczególności tej nauki, której się fachowo oddaje.

Pojmują dzisiaj dobrze tę ważność filozofii greckiej uczeni na Zachodzie, to też pracowników na tem polu może nigdy tylu nie było, co przez cały wiek XIX, a szczególnie w ostatnich lat dziesiątkach.

Namnożyło się w ostatnich czasach bardzo wiele nowych wydań i tłómaczeń na różne języki żyjące, nietylko dzieł Platona i Arystotelesa, lecz i odłamków pism innych filozofów greckich, a już monografij, komentarzy, małych i większych prac różnego rodzaju o tem wszystkiem, nikt nie zliczy. Najmniejszy fragment greckiej mądrości został uszanowany, skrzętnie zebrany i opracowany przez świat naukowy. Uczeni wszystkich narodów zachodu, a w pierwszym rzędzie Niemcy, Francuzi, Anglicy, i wszystkie ich Akademie, obok prac tak wielu w innych dziedzinach nauki, starają się także i o nowe przyswojenie sobie greckich filozofów. Akademie rozpisują konkursa na wyczerpujące dzieła o ważniejszych greckich filozofach, a w Anglii wychodzi nawet osobne pismo peryodyczne poświęcone wyłącznie filozofii platońskiej.

Tylko u nas pod tym względem dzieje się zupełnie inaczej.

W pięknej literaturze, w sztuce, w kunszcie dziejopisarskim, w naszym wieku stanęliśmy dosyć wysoko, a i w niektórych umiejętnościach, pomimo wielu niesprzyjających okoliczności, trzymamy się jako tako na wysokości dzisiejszych wymagań. Filozofia grecka jednakże bardzo mało u nas dotąd miała pracowników. Na tem polu zostaliśmy daleko w tyle po za innymi narodami cywilizowanemi. Dosyć powiedzieć, że prócz kilku dyalogów platońskich, nic nawet nie tłomaczono w naszym wieku z greckiej filozofii, a najnowsze tłomaczenie polskie Arystotelesa, jest Sebastyana Petrycego.

Rozumiemy to dziś jeszcze dosyć powszechnie — choć i przeciw temu podnoszą się coraz częstsze głosy — że podstawą gruntownego wykształcenia w niektórych naukach i sztukach, że pierwszym nawet warunkiem wyższego wykształcenia wogóle, jest znajomość klasycznej starożytności, czyli grecko-rzymskiego świata. I dlatego uczymy się w gimnazyach 8 lat po łacinie i 6 lat po grecku, aby nie była nam obcą literatura grecka i rzymska, abyśmy na niespożytych pomnikach i arcydziełach tych starożytnych narodów, mogli kształcić nasz umysł i uczyć się tej klasycznej miary, jaka ich dzieła odznacza; aby wyrobić w sobie ten zdrowy zmysł, zdrowy smak i rozsądek, jaki z ich pism tak obficie tryska, nareszcie aby otwarło się serce nasze dla poczucia prawdziwego piękna, którem starożytne wielkie poematy tak jasno są opromienione. Prawda, że sposób, w jaki uczą dziś w gimnazyach łaciny i greki, tym wzniosłym celom nie zupełnie odpowiada, ale nie tu miejsce nad tem się rozwodzić, obecnie chcę tylko zaznaczyć ten fakt, że zasada ugruntowania ogólnego wykształcenia na znajomości klasycznych języków jeszcze u nas stoi.

Również i młodzi artyści nasi w szkole sztuk pięknych, zaczynają u nas swoje artystyczne wykształcenie od kopiowania antyków, od wtajemniczenia się we wiecznie młode piękności starożytnych pomników sztuki plastycznej.

Nareszcie i ta sucha względnie umiejętność prawa, wymaga, jak wszędzie, tak i u nas od adeptów swoich przedewszystkiem dokładnej znajomości prawa rzymskiego, gdyż w instytucyach, w pandektach i w całem rzymskiem *Corpus Juris* wypowiedział się pierwotnie najnaturalniej i najświetniej nasz europejski i ogólnie ludzki prawniczy i ustawodowczy geniusz, dla którego hasłem było w starym Rzymie: *Idem jus apud omnes gentes; jus ut apud omnes gentes.*

Na tych powyżej wymienionych polach nauki i sztuki, czujemy jeszcze i rozumiemy potrzebę oparcia się na gruncie klasycznej starożytności, na dokładnej znajomości starożytnej spuścizny wieków, jeżeli chcemy dojść do wyższego wykształcenia tak ogólnego, jak i w swoim fachu. Ale gdy chodzi o wykształcenie się we filozofii, razem z którąkolwiek z nauk wydziałem filozoficznym objętych, a nawet gdy chodzi o to, aby otrzymać stopień Doktora filozofii, wtedy mało kto troszczy się o znajomość tego, co nam pod względem filozofii przekazała starożytność, bo tu zwykle wystarcza powierzchowna znajomość niby całej historyi filozofii z pierwszego lepszego, byle krótkiego podręcznika i przeczytanie dzieł głównych jednego z większych filozofów, któregokolwiek, od Platona i Arystotelesa, aż do Hegla i Herberta, przyczem u nas najrzadziej los pada na tych dwóch najstarszych nudziarzy, bo i bez tego przecież można otrzymać patent na uczonego filozofa. I tak się to dzieje, że ta bogata skarbnica greckiej mądrości, jest dla nas jakby zamknięta na cztery klucze..... prawdziwa *terra incognita.*

Zapominamy o tem, że czem jest *Corpus Juris* rzymskie dla prawnika; tem powinno być *Corpus Platonicum* i *Corpus Aristotelicum* dla filozofa; zapominamy o tem, że grecka filozofia jest najpierwotniejszym, naturalnym wyrazem europejskiego geniuszu wszech-nauk, który się w niej niemniej nauczająco wypowiada, jak geniusz ustawodawczy w rzymskiem prawie, i rzuca pod-

stać z fundacyi p. Kamili Bystrzonowskiej i z dobrodziejstwa gminy, której są ciężarem, dlatego właśnie, że fundacya ś. p. Helclowej nie jest wykonaną.

R. m. Kopff radzi nie poprzestać na odpowiedzi Wydziału krajowego, lecz udać się do wyższej władzy o rozstrzygnięcie. Ś. p. Helclowej nie chodziło wcale o istnienie gmachu, ale pragnęła, aby nieuleczalni chorzy i rekonwalescenci mieli opiekę z jej funduszu — już w rok po jej śmierci. Do dziśdnia wyraźnej woli testatorki nie stało się zadość. Słusznem więc jest, aby część procentu używaną była od funduszu na cel, jaki zakreśliła ś. p. Helclowa. A temu celowi właśnie stać się może zadość, jeżeliby wspomnianemi niemi krakowski zakład kaleki, w którym gmina zmuszoną jest mieścić rekonwalescentów i nieuleczalnych, usuwanych ze szpitali — ponosi też ztąd ciężary i koszta, dlatego, że wykonanie fundacyi ś. p. Helclowej do dziśdnia nie przyszło do skutku. Wydział krajowy postąpił w tej sprawie niewłaściwie.

Pismo Wydziału krajowego przekazano odpowiedniej sekcyi.

Dalej Prezydent zawiadamia, że nadeszło pismo z towarzystwa gazowego, podające kosztorys wzmocnionego oświetlenia według systemu Breya, jakiego odeń żądała gmina na wniosek r. m. F. Jakubowskiego. W kosztorysie tym rozpatrzy się odnośna sekcya, a następnie przedłoży swoje ewentualne wnioski pełnej Radzie.

Z porządku dziennego r. m. Hajdukiewicz, imieniem sekcyi I, stawia wnioski, zmierzające do ostatecznego uregulowania ciągnącej się od lat 12 między gminą a władzą wojskową sprawy przeniesienia rogatki warszawskiej na grunta Prądnika i zamiany gruntów miejskich z gruntami skarbu wojskowego. Wnioski te są następne: 1) Gmina m. Krakowa odstępuje od żądania uwolnienia jej od wystawienia rewersu demolicyjnego co do nowego na rogatkę warszawską wystawionego budynku; 2) Gmina m. Krakowa uwalnia skarb wojskowy od wystawienia muru w miejsce dawnego wału akcyzowego między rogatką warszawską a bastyonem Nr. 3 w wysokości 10' i zgadza się, aby mur pozostał tylko 8' wysoki; 3) Gmina upoważnia Prezydenta oraz radców Friedleina i Hajdukiewicza, aby przystąpili do zawarcia stanowczego kontraktu ze skarbem wojskowym co do zamiany gruntów, jaka między gminą a skarbem wojskowym nastąpiła.

Według prawdopodobnych obliczeń, miastu przypadłaby od skarbu wojskowego suma 3,500 złr. za dom, w którym dawniej mieściła się rogatka, oraz 500 za chodnik zbudowany przez gminę. Dom ten następnie, dziś ruderą będący, zostanie zburzony. Gmina zaś będzie musiała prawdopodobnie zapłacić za ustąpiony jej przez skarb wojskowy grunt około 1,400 złr.— wpłynie więc do jej kasy około 2,600 złr.

W sprawie tej zabierają głos r. m.: Chrzanowski, Kopff, Szachtowski, Machalski, H. wiceprezydent Schmidt, wreszcie sprawozdawca — poczem w głosowaniu przyjęto powyżej przytoczone wnioski sekcyi.

Na wniosek naczelnika ekonomatu Umińskiego, uczyniony imieniem sekcyi I, uchwalono, celem uregulowania ul. Dietla, sprzedać spadkobiercom Hermana Grifla, właściciela realności na Podbrzeziu, grunt miejski obok tej realności od strony ulicy Dietla położony, obejmujący powierzchni 692 metr. kw. czyli 192 □°— licząc za 1 □° po 5 złr. Do podpisania kontraktu upoważniono prezydenta miasta oraz r. m. Friedleina i Pszorna.

Na wniosek dyrektora budownictwa Niedziałkowskiego, w imieniu sekcyi I, zezwolono małżonkom Józefowi i Rebece Zweigom, właścicielom nowego domu przy ul. Ś. Gertrudy na wpuszczenie szluzy z tej realności do kanału miejskiego, pod pewnemi atoli zastrzeżeniami; również na wniosek tegoż sprawozdawcy w imieniu sekcyi ekonomicznej uczyniony, zatwierdzono ofertę p. Miarczyńskiego na budowę kanału betonowego w ulicy Augustyańskiej za sumę 1,157 złr. 20 cent.

Na wniosek radcy Magistratu, Szymkiewicza, w imieniu sekcyi V — przyjęto do gminy następujące osoby: Dra Władysława Janusza Sulerzyskiego, Stanisława Kilińskiego, X. Teofila Bojarskiego i Hermana Fritscha.

Wreszcie stosownie do wniosku komisyi sanitarnej, przedstawionego przez r. m. Domańskiego, zaproszono Dra Karola Olszeskiego, profesora chemii w uniwersytecie Jagiellońskim, do udziału w pracach komisyi sanitarnej.

Tenże sam sprawozdawca i w imieniu tejże samej komisyi wniósł pod obrady projekt statutu komisyi sanitarnej krakowskiej — nad którym wszakże przeszła Rada do porządku dziennego, po przemówieniach r. m. Ł..., wiceprezydenta Muczkowskiego i Szlachtowskiego.

Na tem posiedzenie zakończono.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 6 kwietnia.

Said basza, ambasador turecki, przejechał dzisiaj rano przez Kraków z Konstantynopola do Berlina.

— **X. kanonik Pelczar**, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, mieć będzie jutro mowę pogrzebową na nabożeństwie żałobnem, za duszę ś. p. bar. Józefa Bauma w kościele OO. Reformatów o god. 10 rano odprawić się mającem.

— **Walne zgromadzenie** Stowarzyszenia młodzieży handlowej odbyło się w d. 1 b. m. w czytelni tegoż Stowarzyszenia, na którem odczytanem zostało sprawozdanie za r. 1882, które wykazuje ogólnego dochodu 985 złr. 68 c., rozchodu 662 złr. 63 c., pozostałości więc 323 złr. 95 c. zwiększył się fundusz żelazny, wliczając w to kwotę funduszu obrotowego. Ponieważ jednocześnie ukończyła się trzechletnia kadencya dyrekcyi, członkowie Stowarzyszenia złożywszy serdeczne podziękowanie czynnym członkom tejże dyrekcyi za jej starania, przystąpili do nowych wyborów na lat trzy, których wynik jest następujący: dyrektor p. Józef Neuwerth, zastępca p. Wł. Tomaszewski, I senior p. Ignacy Sobolewski; II senior p. Wacław Ciechanowski; sekretarz p. Wł. Ciekulski; skarbnik p. Tytus Rukowski, gospodarz p. Józef Weiss, I kustosz p. Jan Zawadzkiewicz, II kustosz p. Wł. Bilewski; jako też Wydział z 12 członków.

— **Otrzymujemy następujące doniesienie:** „X. Kamil Praszałowicz, kapłan, profes zakonu OO. Jezuitów, po tygodniowej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zakończył życie na sparaliżowanie płuc w domu św. Barbary w Krakowie, w 66 roku życia, z których lat 49 przeżył w zakonie. Znana to osobistość w Księstwie Poznańskiem i w Galicyi, i dobrze zasłużona Kościołowi i Ojczyźnie. Po odbyciu trzeciej próby w Belgii 1849 r., wnet z ś. p. X. Antoniewiczem rzucił się do misyonarskiej pracy na górnym Szląsku i w Księstwie Poznańskiem w latach 1849—52). Po śmierci X. Antoniewicza, O. Kamil objął rząd nad domem misyjnym w Obrze, a potem w Szremie i przez lat 13 pracował niezmordowanie w konfesyonale i na ambonie, na rekolekcyach i misyach, których dał przeszło 200. Roku 1866 wróciwszy do Lwowa w charakterze kaznodziei, spowiednika i superiora domu. Z końcem 1871 r. zamianowany rektorem jezuickiego kolegium w Krakowie, pełnił ten urząd przez lat sześć, nie opuszczając przy tem apostolskiej pracy. Ostatnich lat 5 życia pracował znów niezmordowanie w Krakowie przy kościele św. Barbary, we Lwowie, w Nowym Sączu i znów w kościele św. Barbary, gdzie jeszcze w wielkim tygodniu t. r. miewał konferencye rekolekcyjne dla mężczyzn. Na kongregacyą jeneralną zakonu 1853 r. wybrała go prowincya polska swoim prokuratorem. Wesoły, uprzejmy, prawdomowny, uczynny dla wszystkich, cieszył się O. Kamil powszechną miłością kleru, arystokracyi i ludu, i odrazu zyskiwał zaufanie tych, którzy się doń zbliżyli. Zakon Jezuitów ponosi z jego śmiercią nieprędko powetowaną stratę. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę o godzinie 3 po południu z kościoła św. Barbary. Nabożeństwo nazajutrz o godz. 9 rano.“

— **Rodzina ś. p. Juliana Horaina** znajduje się, jak się dowiadujemy, w opłakanym stanie. Źródła dochodów płynące z prac literackich, jak to był wspomniał w dniu pogrzebu w mowie swej nad grobem Horaina p. Teleżyński, ustały, a innych nie ma, prócz chyba współczucia bliźnich, którzy niedozwolą zapewne, aby najbliżsi, pozostali po prawym i zacnym człowieku, którego pisma humorystyczne niejedną uprzyjemniały nam chwilę, pogrążeni zostali w nędzy bez ratunku.

— **Promenade-koncert** na dochód ubogich Towarzystwa ś. Salomei odbędzie się znowu w przyszłą niedzielę. Panie Towarzystwa i tym razem zamówiły orkiestrę 56 pułku i żywią nadzieję, że publiczność krakowska przez liczne zgromadzenie się na koncercie da dowód współczucia dla celów i krytycznego stanu Towarzystwa, jak go dała w niedzielę ostatnią.

— **Żałobne nabożeństwo** za duszę Aureliana i Honoraty z Kozłowskich Borzęckich odprawionem zostanie jutro (7go b. m.) o godzinie 9ej rano w kościele na Podgórzu.

— **Julia z Kraińskich Dobrzyńska**, właścicielka dóbr, zakończyła życie, jak nam donoszą, w d. 4 b. m. w Niewiarowie, przeżywszy lat 50.

— **Piękny czyn obywatelski.** Pan Atteslender, właściciel Pleszowa, zawiązał swoim kosztem z oficyalistów, służby dworskiej i włościan, wiejską ochotniczą straż pożarną w Pleszowie, którąby w razie wypadku niosła pomoc i sąsiednim gminom. Oby ten przykład znalazł wśród obywatelstwa naszego godnych naśladowców. Czas, abyśmy pod tym względem poszli w ślady zagranicy, gdzie w każdej gminie istnieją straże pożarne, a mieszkańcy ich nie spuszczają się na zmiłowanie Boże.

— **Zmowa czeladników piekarskich w Wiedniu.** Krążą pogłoski, że w Wiedniu ma się odbyć zmowa czeladników piekarskich i dla tego właściciele piekarń podali prośbę do Namiestnictwa i Ministeryum wojny, aby w razie dojścia do skutku tego zapowiedzenia, mogło być oddanych do rozporządzenia piekarzom 1000 lub 2000 czeladników piekarni wojskowych. Dotąd niema nic pewnego co do terminu wejścia w życie zmowy, lecz że jest zamierzoną, świadczą wydane przez komitet wykonawczy i rozesłane wszystkim czeladnikom piekarskim w stolicy i na prowincyi plakaty, w których przypomina im tenże stanowczą godzinę „świętego obowiązku.“ Tym zaś kolegom, którzyby nie chcieli wziąć udziału w zmowie, poświęcony jest następujący jaskrawy ustęp: „Wy podłe, niedołężne dusze, z czapką w ręku i z zgiętym grzbietem, czekające na kopnięcie nogą, ktoremi wam pan wasz waszą psią wierność nagradza, niech wam to służy za przestrogę. Biada temu, który się ośmieli w dniu oznaczonym pracować, lub któryby usiłował plany nasze w jakibądź sposób pokrzyżować, bądź doradzaniem innym roboty, bądź łotrowską zdradą. Mamy dość środków, aby takich zdrajców własnej sprawy skarcić przykładnie.“

— **W sprawie zamordowania Majlatha.** Onegdaj wieczorem obiegała w Peszcie pogłoska, że w dniu tym o godzinie $5\frac{1}{2}$ Sponga wskoczył z parowca do Dunaju, zkąd wydobyty i do policyi odstawiony został. Pogłoska okazała się mylną. Wogóle czynią zarzuty policyi, że w sprawie tej postępuje nieoględnie. W zeszły czwartek i piątek np. urzędnik inspekcyjny dyrekcyi policyi miał w nocy w obecności kamerdynera jednego z domów arystokratycznych przyjmować raporta ajentów i wydawać im odnośne rozkazy. Kamerdyner ten należy do Stowarzyszenia, u którego Sponga wielkiej używa popularności, i którego 4 członków, silnie podejrzanych o udział w morderstwie, znajduje się już w śledztwie. Nadto policya wpadła na pomysł dość niezręczny. Kazała ona do ostatniego mieszkania Spongi zgromadzić wszystkie jego przyjaciołki i obsadziła dom ajentami, w nadziei, że Sponga zechce jedną lub drugą z nich wieczorem odwiedzić, a wtedy właściciel domu, w którym mieszka każda z tych dam, ma mu oznajmić, że ta której szuka, udała się do niego. Tym sposobem spodziewa się policya złowić zbiega.

— **Groby w Londynie.** W wielki piątek, po nabożeństwie, składają na jednym z grobów na cmentarzu św. Bartłomieja w Londynie, 21 sztuk sześciopensówek prosto z pod stempla, które 21 najuboższych wdów z tej parafii pomiędzy siebie rozbiera. Jest to fundacya istniejąca od czterech wieków. Grób ten obejmuje zwłoki fundatorki, której nazwisko w zapomnienie już poszło. Inna fundacya z roku 1856 również jest oryginalna; 50 chłopców ze szpitala Chrystusowego otrzymuje od Lorda majora w wielki piątek po pensie nowego stempla i po paczce słodkich rodzenków. Obdarowani muszą przyrzec, iż przez cały rok grzecznie się sprawować i pilnie do kościoła chodzić będą.

— **Koronacya Cara** odbędzie się, jak zapewniają, według ceremoniału odmiennego od koronacyi Aleksandra II. Komisyę programową składać mają jenerałowie: Ignatiew, Loris Melikow, Drenteln i Dundukow-Korsakow. W. marszałkiem przy koronacyi ma być ks. Dołgorukow, jen.-gubernator moskiewski. Uroczystości trwać będą 16 dni w Moskwie, a 9 dni w Petersburgu. Szkoły i uniwersytet w Moskwie zamknięte będą na dwa tygodnie wprzód, a studenci, których rodziny nie mieszkają w mieście, zmuszeni będą rozjechać się do domów. Uczniowie szkół wojskowych, po większej części jeszcze dzieci, przydzieleni będą do straży w Kremlinie. Zjazd ma być ogromny. Car nakazał, aby wszystkie ziemstwa były reprezentowane każde przez dwóch członków. Będzie więc 400,000 zaproszonych z tej jednej kategoryi. Mieszkania dla dworu cesarskiego płacone będą po tysiąc rubli dziennie, a nadto właściciele wymagają zobowiązania na dwa miesiące. Znajdują się jeszcze w Moskwie mieszkania złożone z 4 lub 5 pokojów za 3000 rubli za pół miesiąca. Fiakry nie chcą się inaczej zobowiązać na ten czas jak za 20 rubli dziennie. Restauracye, gdzie obiad kosztował $1\frac{1}{2}$ rubla, podwoiły już cenę, a podczas uroczystości takisam obiad kosztować będzie 5 rubli.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Katarzynę Wawrzyczkową, za złośliwe uszkodzenie cudzej własności; Tomasza Gąsłowskiego i Franciszka Fibrycha, za kradzież słomy; Annę Wilczyńską, za kradzież w służbie; Mendla Stitzla, za kradzież dywanika; za pijaństwo 7 osób.

Repertuar teatralny.

W sobotę 7go: *Przyjaciel Kobiet*, komedya w pięciu aktach Dumasa (syna). Benefis panny Disterlo.

W niedzielę 8go: *Zbójcy*, Schillera.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwidzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— W sobotę d. 7go kwietnia: Ś. Epifaniusza m.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Nowy eksperyment w dziedzinie fizyki. Prof. Dr Zygmunt Wróblewski wspólnie z prof. Drem K. Olszewskim dokonali d. 4 kwietnia skroplenia tlenu. Gaz ten, dotąd nigdy nie był widziany w stanie cieczy i był doprowadzony przez Cailletet'go w Paryżu tylko do tego stopnia, że będąc uwolnionym z pod bardzo wysokich ciśnień, tworzył widoczną mgłę. Nasi uczeni wystawiwszy tlen na działanie niezmiernie niskiej temperatury, jaka nigdy jeszcze dotąd nie była przez nikogo otrzymaną, przeprowadzili gaz ten w stan zupełnie ciekły. Dodamy, że nad zadaniem tem pracowano już od lat pięćdziesięciu i że rozwiązanie go stanowi jeden z najwyższych tryumfów doświadczalnej fizyki.

W niedzielę (8go b. m.) o godzinie 8ej wieczorem odbędzie się dalszy ciąg odczytu p. L. Węglińskiego „O rozwoju ducha ludzkiego.“

Gazeta Polska pisze:

Gościnność dla sztuki. Znakomity i poniekąd jedyny w swoim rodzaju profesor deklamacyi (Vortragmeister) p. Aleksander Strakosch, bawił przez parę dni w Warszawie w zamiarze przypomnienia się kilku wystąpieniami tutejszej publiczności, która go przed trzema laty z wielkim uznaniem przyjęła. Nie tak łatwo wszakże wystąpić w Warszawie, bo o salę trudno. Sala ratuszowa zajęta na odczyty i z zasady tylko na cele dobroczynne oddawaną bywa (tak nam mówiono, — lubo, o ile sobie przypominamy i p. Sembrich (ex-Kochańska) i Sarassate w sali tej koncerta dawali). Sala resursy obywatelskiej okazała się pod względem akustycznym zupełnie niemożliwą dla deklamacyi; nie pozostało więc nic innego panu Strakoschowi, jak udać się z pokorną prośbą do resursy kupieckiej, o użyczenie pięknej swej sali. Wytłumaczył, dlaczego śmie nagabywać poważną tę instytucyę; powołał się na to, iż wraca ze Lwowa i z Krakowa, gdzie odczytami swemi przysporzył grosza na pomnik Mickiewicza i gdzie znalazł gorące uznanie prasy polskiej wszelkich odcieni. Nic to nie pomogło — komitet resursy kupieckiej, stojący jakoby na straży godności narodowej i pragnąc powstrzymać fale germanizacyi, odmowną dał odpowiedź, z powodu „że odczyty niemieckie nie są pożądane.“ Mniemany szowinizm ten znalazł poparcie u wszystkich członków, których deklamacya w przyległej sali mogłaby „deranżować“ w grze. P. Strakosch, nie znalazłszy w Warszawie sali, już wyjechał.

Sylwana, organu galicyjskiego leśnego pod redakcyą Aleksandra Nowickiego, wyszedł zeszyt za miesiąc kwiecień i zawiera: „Studya historyczne z życia lasów,“ E. Hołowkiewicza; „Intratna kultura,“ Landa; „Pogadanki wiosenne,“ E. Hołowkiewicza; „O potrzebie urządzenia lasu,“ Schuppa; „Jak tępić szeliniaka (Hylobius abietis), E. W.; „Towarzystwo gospodarskie wobec kwestyi państwowej ochrony lasów;“ „Sprawozdanie z austr. kongresu leśnego w Wiedniu;“ Kronika leśna i korespondencye.

W Wiedniu nakładem księgarni Gerolda wyszedł 3-ci tom wybornej historyi literatury francuskiej przez Ferdynanda Lotheisena.

Prof. Henryk Struve mieć będzie w Warszawie odczyt o Rafaelu, celem uczczenia 400-letniej rocznicy urodzin wielkiego malarza.

Przedstawienia dramatu Sardou, *Fedora*, jak donoszą dzienniki paryskie, przyniosły teatrowi „Vaudeville“ czystego dochodu 834,285 franków ze stu przedstawień, co stanowi w przecięciu po 8342 fr. za każde przedstawienie.

Max Müller, słynny filolog i profesor w Oxfordzie, przetłumaczył na sanskryt znany hymn narodowy angielski: *God save the Queen*, celem rozpowszechnienia go między ludnością indyjską.

Nr. 13 *Przeglądu Lekarskiego* zawiera: Z kliniki chirurgicznej prof. Dra Mikulicza w Krakowie. Przyczynki do chirurgii. VII. Mikulicz: Resekcya odźwiernika z powodu raka. Wyleczenie. Uwagi nad pewnym objawem raka żołądkowego, za pomocą gastroskopu spostrzegać się dającym; Ze szpitala św. Ludwika dla dzieci w Krakowie. Rosenblatt: Choroby układu nerwowego spostrzegane w szpitalu św. Ludwika od r. 1879 do 1872 (c. d.); Z zakładu sądowo-lekarskiego prof. Blumenstoka w Krakowie: Schaitter: Uwagi nad sądowo-lekarskiem badaniem plam nasiennych; Oceny i sprawozdania; Posiedzenie Komisyi balneologicznej Tow. lek. krak. Kramsztyk: W obcej szacie. Jabłonowski: Higiena noworodków i kobiet ciężarnych w Turcyi. Wiadomości statystyczne i ogólno-lekarskie; Wiadomości bieżące.

Koncerta
panny Z. Siegenfeld i p. W. Singera.

W ostatnich czasach rozbudziło się u nas życie koncertowe w sposób niezwykły. Nie wiem, czy Kraków pamięta, żeby się kiedykolwiek taka ilość występów muzycznych naraz zbiegła. Z tego powodu i nasze sprawozdanie z koncertu p. Siegenfeld uledz musiało kilkodniowej zwłoce, którą czytelnicy zechcą nam wybaczyć.

Koncert p. Siegenfeld odbył się d. 30 marca, w zeszły piątek. Panna Siegenfeld posiada bardzo ładną i poprawną technikę, okrągłość i czystość uderzenia, a przytem pewną plastyczność w grze, która w utworach Liszta szczególniej się uwydatnia. W tych też utworach, a zwłaszcza w efektownej i świetnie pomyślanej „Fantazyi Węgierskiej“, koncertantka miała sposobność wykazać cenne przymioty swego sympatycznego talentu. W utworach szerszego zakroju, gdzie trzeba potężnej dykcyi, jak np. w sonacie Beethowena („Appassionata“), dawał się czuć brak stopniowania siły i kontrastów. Panna Siegenfeld nie posiada w sobie dramatyczności, ani też umie do liryki się nastroić. Etuda Chopina as dur i drobne utwory Mendelsohna były pozbawione wewnętrznego ciepła, a śpiew nie dość jasno występował. Z lepszem pojęciem i z większym wdziękiem odegrany został Mazurek Chopina. Młodej koncertantce życzymy szczerze postępu na obranej drodze.

Pani Henryka Mikuliczowa, żona profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, zaszczyciła koncert łaskawym swym współudziałem, dając tem dowód prawdziwego zamiłowania do sztuki. U nas dotychczas panuje jeszcze błogi zwyczaj między osobami, zajmującemi tak zwane pozycye w świecie, unikania współudziału w koncertach, niemających filantropijnych celów. Trudno podobne postępowanie chwalić. Jeżeli zapomocą muzyki chcemy biednym dobre świadczyć, trzeba ją nawzajem popierać, aby nie potrzebowała się sama uciekać do łaski Tow. Dobroczynności.

Pani Mikuliczowa wybrała przepyszną, a trudną bardzo aryę Beethowena „Ah perfido“ i dała dowody prawdziwej inteligencyi muzycznej. Zrozumienie kompozycyi i oddanie jej było zupełnie zadawalniające, a w pieśniach Schumanna i Mendelsohna dystyngowana nasza amatorka rozwinęła wiele wdzięku. Pieśni były śpiewane bez przesady, naturalnie, bez niepotrzebnych efektów. Publiczność dość licznie się zebrała, i obsypywała szczeremi oklaskami tak koncertantkę, jak i p. Mikuliczową.

Pan Singer, który ciągle daje dowody sumiennej pracy i niezaprzeczonych postępów, wystąpił w kilka dni po koncercie panny Siegenfeld z zajmującym programem. *Suita* Riesa, nowe dzieło tego utalentowanego kompozytora, jest bardzo cennym nabytkiem dla literatury skrzypcowej. Obok niezaprzeczonej wartości muzykalnej, i strona praktyczna, to jest popisowa, nie została po-

---

waliny, na których od dwóch tysięcy lat z górą buduje się nieprzerwanie, z większem lub mniejszem szczęściem w różnych epokach, a zawsze z wielkim trudem olbrzymi gmach ludzkiej wiedzy, do dziśdnia próżno czekający swego wykończenia. Bo filozofia grecka nietylko że była szczytem mądrości starożytnych, lecz w głównych swych przedstawicielach, w Platonie i w Arystotelesie, żyła i odradzała się także i w naszej chrześciańskiej erze i w pierwszych jej wiekach w Patrystyce i przez całe średnie wieki w Scholastyce, dostarczając treści i podniety filozoficznym i naukowym pracom tychże epok.

Bo nareszcie i w naszej, tak zwanej Epoce Odrodzenia od XV i XVI wieku, filozofia grecka już nietylko przez Platona i Arystotelesa, ale i we wszystkich szkołach swoich odsłonięta, o ile to być mogło, w szczątkach swoich z gruzów zapomnienia, była i jest dotąd tem prawdziwem *fermentum cognitionis*, który ducha ludzkiego do ciągle nowych zapasów w celu zdobycia prawdy naukowej pobudzał i pobudza. Będąc owocem usiłowań starożytnych, aby objąć i wytłómaczyć świat cały i wszystko, co jest, i wszystko, co wiedzieć można, w jeden cało-kształt wiedzy ugrupować, wywoływała filozofia grecka i w naszej epoce odrodzenia w umysłach wyższych te same usiłowania i budziła we wszystkich narodach, na czele cywilizacyi idących, we Włoszech, we Francyi, w Anglii, wreszcie w Niemczech ciągle nowe filozoficzne systemy i szkoły, przyczyniając się także niepomału do nowego odrodzenia nauk specyalnych: fizyki, astronomii, historyi naturalnej, fizyologii itd. Najwięksi luminarze naukowi naszej epoki, jak Galileusz, Kopernik, Kepler, Newton, Cuvier i wielu innych, we filozofii greckiej znajdowali impuls do swych odkryć i prac naukowych, któremi tak zaszczytnie zasłynęli. A jak nasz wiek XIX umie szanować grecką filozofię, o tem mówiłem już wyżej.

My jednakże pod tym względem, zwłaszcza w naszym wieku, stanowimy smutny wyjątek, a właśnie ten brak u nas greckiej szkoły myślenia, jaką przeszły i przechodzą jeszcze inne narody Zachodu wnikające, każdy na swój sposób, coraz głębiej w greckiego ducha filozoficznego, głównie ten brak, zdaniem mojem, nie daje naszej filozofii stanąć równorzędnie z filozofią, wypielęgnowaną gdzieindziej na tradycyjnym gruncie odwiecznej mądrości greckiej, i nie pozwala jej i w polskim narodzie głębszych zapuścić korzeni.

Najoczywistszym dowodem tego, jest owa, tak niedawna, świetna epoka naszej filozoficznej twórczości, inaugurowana przez pierwszorzędne talenta, jak Bronisław Trentowski, August Cieszkowski, Karol Libelt, Józef Kremer, Hoene Wroński... Dlaczegóż nad filozofią tej literacko tak świetnej plejady filozofów XIX wieku, nietylko zagranica, lecz i nasz naród dzisiaj już prawie przeszedł do porządku dziennego? Dlaczego dziś już cała ta filozofia nasza jest chyba tylko błyszczącym i ciekawym zabytkiem literackim? Będzie ona zawsze czytaną przez historyków naszej literatury i przez tych, co specyalnym studyom filozoficznym u nas oddawać się będą; każdy zresztą czytelnik znajdzie tam niejedną myśl wielką, prostą i zdrową, niejedną piękną i podniosłą kartę, a jeśli ostrożnie czerpać będzie, znajdzie tam skarbnicę polskiego słownictwa filozoficznego, ale każdy dziś to przyzna, że naszej młodzieży uniwersyteckiej na tej filozofii kształcić, uczyć myśleć, przecież nie można. Dlaczegóż ta filozofia nie przyjęła się w naszym narodzie? i nie przyniosła mu trwałych naukowych owoców?

Odpowiedź na to wydaje mi się jasną, jak na dłoni.

Miała ona już w zarodku swój grzech pierworodny: zamiast stanąć na powszechnym tradycyjnym gruncie, z którego wyrosły wszystkie poważne europejskie filozofie, zamiast kształcić się na starych Grekach, my całą mądrość braliśmy od najbliższych współczesnych nam sąsiadów — od Niemców, podówczas z największym rozgłosem filozofujących. Prawda, że tłomaczy nas poniekąd i nieszczęsne nasze polityczne położenie i rzeczywiście imponujące naówczas myślicielstwo Niemców, którzy w dodatku przez polityczną nad nami przemoc stali się, z urzędu, nauczycielami naszej młodzieży. Historycznie daje się to ówczesne skojarzenie się marzycielstwa polskiego z myślicielstwem niemieckiem zupełnie wytłomaczyć i nawet po części usprawiedliwić, ale czyż to ma nas wstrzymać dzisiaj od wypowiedzenia całej prawdy, że niemniej przeto w następstwach swoich owa „kojarznia“ niemieckiej tezy z polską antitezą nie była zdrową i naturalną polską filozofią, jakąbyśmy teraz i w przyszłości u nas mieć sobie życzyli.

Na pozór wypierała się owa filozofia nasza głośno niemieckiego ducha, i z wielką nawet dumą wywieszała sztandar nowej słowiańskiej szkoły filozoficznej, wyższej, szerszej, prawdziwszej od germańskich spekulacyj. „Filozofia słowiańska nie będzie dalszym ciągiem filozofii niemieckiej, co już wedle narodowych pierwiastków byłoby niepodobnem, ale będzie przerzuceniem się ze stanowiska niemieckiego na stanowisko zupełnie inne“ — mówi Libelt [1]). „Ja wam dopiero prawdziwą niosę filozofię, boście jej dotąd nie mieli“ — woła Trentowski [2]). — „Ja wam wskazuję nową wznioślejszą okolicę ducha, aniżeli była wasza, a znalazłem ją, wiedzion waszą własną metodą.“ „Wyście klasycyzmem, my romantyzmem filozofii; waszą germańską zwano, naszą słowiańską zwać będą“ — zapowiada Cieszkowski [3]). — Ale cóż pomogą te zapowiedzi, kiedy w rzeczy samej te

[1]) *Filozofia i Krytyka*, tom I, str. 96.

[2]) *Grundlagen der uniwersellen Philosophie*, str. IX.

[3]) *Prolegomena zur Historiosophie* i *Gott u. Polingenesie.*

wszystkie pierwsze pisma nowej słowiańskiej szkoły nietylko że były (z wyjątkiem Libelta) wydane w niemieckim języku, ale i niemieckim duchem idealnego panteizmu nawskróś były przesiąknięte. Wzdrygają się wprawdzie myśliciele nasi przed ostatniemi konsekwencyami niemieckiej filozofii transcendentalnej, bronią przeciw niej osobowości Boga i nieśmiertelności duszy ludzkiej, snać nie zdołały wysuszyć do gruntu polskich serc niemieckie abstrakcye, i to im przynosi zaszczyt prawdziwy. Lecz z drugiej strony jeśli się raz przyjmie za zasadę w duchu tejże niemieckiej filozofii to, co było mniej więcej myślą przewodnią doktryny wszystkich polskich systemów z owej epoki i szkoły; jeśli się raz przyjmie za zasadę: „że — jak mówi Libelt — mądrość Boża objawia się przez ludzkość, jak siła wszelka przez materyą; że bez ludzkości nie byłoby objawu mądrości wiekuistej, ani jej wiedzenia się; że Bóg wie się w człowieku, w narodach, w ludzkości, a wie się przez proces ducha, wypełniającego coraz doskonalej wiedzę swoją“ i t. d. — to gdzież tu jest miejsce na rzeczywistą wszechmocną osobowość Boską i nieśmiertelność indywidualnej duszy ludzkiej? Jeśli więc w ramach powyższej doktryny nasi filozofowie znajdują jakoby w dalszej perspektywie dogmaty osobowości Boga i nieśmiertelności duszy, to cieszymy się z całego serca dla nich samych z tej polskiej tym razem bardzo „szczęśliwej niekonsekwencyi;“ ale pomimo tego i pomimo ich własnych zastrzeżeń się, punkt wyjścia, jądro ich systemów, nie przestaje być — jak już powiedziałem wyżej — nawskróś niemieckiem, w duchu Hegla poczętym panteistycznym dogmatem szkoły transcendentalnego idealizmu, który, o ile był naturalnym wynikiem w procesie rozwoju niemieckiej spekulacyi, od Kanta począwszy, o tyle na naszym ze wszechmiar tak odmiennym gruncie, właściwie nie miał wcale nic do czynienia. Czują to sami ci filozofowie nasi, uznają potrzebę rozwinięcia filozofii polskiej na rodzimym gruncie; ale pomimo tego nie było w ich mocy wyzwolić się całkiem zpod wpływu przemożnej szkoły, jaką w młodzieńczych latach przebyli.

„Nie utrzymuję tego — mówi Libelt w swej „Filozofii i Krytyce“ po rozwinięciu programu nowej szkoły słowiańskiej filozofii — nie utrzymuję tego, aby wypadki filozofii niemieckiej porzucić należało, sądzę i owszem, że tylko z nich i przez nie do słowiańskiego systemu zstąpić można; lecz twierdzę, iż wypadki owe i konieczny ich zwrot w takim razie u pierwiastku narodowego uczepić należało, aby tym sposobem filozofię z filozofii, ale oraz i z narodu wyprowadzić, i zrobiwszy ją własnością naszą, mieć pewność koniecznego jej rozkrzewienia w narodzie naszym.“

Nie porzucając więc wypadków niemieckiej filozofii, owszem „zstępując z nich i przez nie do słowiańskiego systemu“ i usiłując „uczepić pierwiastki owe u pierwiastku narodowego,“ wprowadza Libelt, a z nim i cała szkoła słowiańska, do filozofii swej, zresztą zupełnie na wzór niemieckiej przykrojonej, pierwiastki rzeczywiście nowe, ale nienaukowe i nieracyonalne, jak: „równouprawnienie wyobraźni z rozumem,“ „wyobrażalność pojęć,“ „mysł, um, jaźń“ [4]), mistyczny mesyanizm, a nawet gminne zabobony i t. d. I to mają być te „pierwiastki narodowe,“ które „uczepione“ u Heglowskiej dyalektyki, mają „filozofię słowiańską“ o całe niebo nad „germańską“ wywyższyć!

[4]) Trentowski.

IGNACY SKROCHOWSKI.

Dokończenie nastąpi.

minięta. *Suita* składa się z pięciu numerów: Pastorale, Gawot, Andante, Serenada i Finale, obrachowanego na popis prawej ręki. Pod względem formy, najlepiej są napisane Gawot i Serenada. Andante trąci cokolwiek Wagnerowskim stylem, mianowicie pewną emfazą, charakteryzującą tak zwane *unendliche Melodie*, lubo nie można mu odmówić zarazem, by było niejasnem, ani też zawiłem. Ostatni ustęp, jakkolwiek pozornie błahy, bo jest rodzajem *perpetuum mobile*, podniesionym wszakże został mistrzowską partyą akompaniamentu, tak pod względem ducha jak formy, i świetnie zakończa ten piękny utwór.

Koncert militarny Lipińskiego, może już przestarzały co do kroju, jednakże ma tyle ładnych melodyj i świetnych efektów skrzypcowych, że wysłuchaliśmy go z prawdziwą przyjemnością. Tak Suitę, jak i koncert Lipińskiego, wystudyował pan Singer doskonale, a będąc widocznie dobrze usposobionym, grał z werwą i przejęciem. Romans Rubinsteina, w układzie H. Wieniawskiego, jest bardzo zajmującym. Szeroki śpiew i prostota zamysłu, charakteryzujące twórczy talent Rubinsteina, zyskuje na przerobieniu skrzypcowem. Co do oddania Romansu, znać było już cokolwiek zmęczenia, również i w tańcach hiszpańskich Sarasatego, bo też program był bardzo długi i forsujący. Za to o *Danse fantastique* Żeleńskiego, śmiało powiedzieć możemy, że było pod względem wykonania, ozdobą koncertu. Zrozumienie intencyi autora, werwa i polot, a przytem pewność i brawura, z jaką pan Singer traktował ten utwór, nic do życzenia nie zostawiły.

Pan Bylicki, którego rodzaj gry zbyt dobrze znanym jest krakowskiej publiczności, byśmy go potrzebowali szczegółowo oceniać, cały program swój odegrał z pamięci, ze zwykłą sobie biegłością.

Publiczność dawała niekłamane dowody swego zadowolenia; koncertant i pan Bylicki, obsypywani byli rzęsistemi oklaskami.

Władysław Żeleński.

SOBIESCIANA.

PROTOKÓŁ

posiedzenia komitetu dla obchodu 200-letniej rocznicy bitwy pod Wiedniem z dnia 3 kwietnia 1883. Przewodniczący ks. Adam Sapieha. Obecni pp.: hr. Władysław Badeni, inspektor Bolesław Baranowski, Dr Euzebiusz Czerkawski, prezydent miasta Wacław Dąbrowski, Jan Dobrzański, hr. Włodzimierz Dzieduszycki, rektor politechniki Dr August Freund, Dr Hoszard, członek Wydziału krajowego, Józef Janowski architekt, radca Teodor Kulczycki, Dr Bernard Loewenstein, Dr Godzimir Małachowski, Teofil Merunowicz poseł, Stanisław Niemczynowski, Oktaw Pietruski członek Wydziału kraj., Walerjan Podlewski członek Wydziału kraj., Dr Bronisław Radziszewski rektor Uniwersytetu, Dr Gustaw Roszkowski prof. Uniwersytetu, hr. Włodzimierz Russocki prezes Towarzystwa kred., Zygmunt Sawczyński radca szkolny, prezes Towarzystwa pedagogicznego, Sawicki Michał redaktor *Dzien. Pols.*, Henryk Schmitt radca szkolny, Dr Teobald Semilski, Edward Simon prezes Izby handlowej, Dr Tadeusz Skałkowski poseł sejmowy, X. Adolf Wasilewski proboszcz [illegible], Dr Józef Wereszczyński członek Wydziału kraj., Julian Zacharjewicz prof. politechniki, Dr Filip Zucker poseł sejmowy, Dr Józef Zuliński profesor.

Wytłómaczyli swą nieobecność pp.: Dawid Abrahamowicz poseł sejmowy, Dr Alfred Zgórski dyrektor Towarzystwa zaliczkowego.

Powołano na sekretarzów komitetu pp.: Bolesława Baranowskiego i Godzimira Małachowskiego.

P. Jan Dobrzański przedstawił dotychczasowy przebieg czynności, i wniósł, by wybrać 3 komisye: pierwszą dla ogólnego toku spraw, drugą dla ułożenia programu obchodu jubileuszowego w kraju, trzecią dla obmyślenia środków finansowych. Po przeprowadzonej w tym przedmiocie dyskusyi, w której zabierali głos pp.: hr. Russocki, Dr Zuliński, Małachowski, Niemczynowski, Skałkowski, Baranowski, Loewenstein i Dobrzański, uchwalono wybrać komisye 1) programową, 2) historyczną, 3) finansową.

P. Zacharjewicz wytłómaczył nieobecność X. opata Nowakowskiego z Żółkwi i polecił poparciu komitetu wnioski reprezentacyi miasta Żółkwi, odnoszące się do obchodu rocznicy. Przewodniczący odczytuje telegram X. Nowakowskiego w następującej osnowie: „Dłuższy czas słaby, przybyć nie mogę, jak można najprędzej służyć będę księciu — myśl moją podaję: na obchód manifestacyjny wskazane tylko Kraków i Żółkiew. Wyjednać u wszystkich biskupów obu obrządków obchody uroczyste wszędzie solennem nabożeństwem i kazaniami z uzyskanym odpustem zupełnym papieskim, dla Żółkwi zaś odpust zupełny na zawsze 12 września. Tak poważny komitet możeby obmyślił sposób nabycia zamku żółkiewskiego na gimnazyum imienia Sobieskiego, możliwość by była; wysadzona komisya z łona komitetu, którą do siebie zapraszam, mogłaby bliżej tę sprawę rozpatrzyć; byłaby to najpiękniejsza tego obchodu pamiątka, światłej rozwadze poleca

X. Nowakowski“.

Uchwalono odstąpić tę sprawę komisyi programowej. Hr. Dzieduszycki nawiązując do telegramu wniósł, by przy obchodzie należycie uwzględniono Złoczowskie, a mianowicie Olesko, Podhorce i Złoczów. Przyjęto i odstąpiono komisyi programowej. Po przerwie, zarządzonej dla porozumienia się obecnych, wybrano przez aklamacyę zaproponowanych przez hr. Dzieduszyckiego członków: a) do komisyi programowej pp. Zacharjewicza, Rodakowskiego Henryka artystę malarza, Sawczyńskiego Zygmunta, X. Dra Franc. Kostka kanonika metrop. obrz. gr. kat., X. Dra Feliksa Zabłockiego kanonika metrop. obrz. rzym. kat., Dra Filipa Zuckra i Jana Dobrzańskiego. b) Do komisyi historycznej: Henryka Schmitta, Dra Euzebiusza Czerkawskiego, Lucjana Tatomira, Teodora Kulczyckiego, Teofila Merunowicza, Bolesława Baranowskiego i Dra Antoniego Małeckiego. c) Do komisyi finansowej pp. Russockiego, Wereszczyńskiego, Simona, Dąbrowskiego i Dra Marcelego Madejskiego.

Na wniosek hr. Dzieduszyckiego uchwalono jednogłośnie uprosić p. Marszałka krajowego Dra Mikołaja Zyblikiewicza, by jako gospodarz kraju zechciał być protektorem komitetu. P. Niemczynowski wnosi, by hr. Dzieduszyckiego, jako byłego marszałka wybrać drugim protektorem. Przyjęto jednogłośnie. Hr. Dzieduszycki dziękuje za zaufanie, składa oświadczenie [illegible] o przyjęcie rezygnacyi. Przewodniczący konstatuje, że uchwała powołania hr. Dzieduszyckiego na drugiego protektora pozostaje w mocy. Na wniosek Dra Małachowskiego, który przyjął poprawkę p. Niemczynowskiego, uchwalono polecić komisyi programowej, by na najbliższem posiedzeniu przedłożyła propozycyę co do uzupełnienia komitetu nowymi członkami z uwzględnieniem jego krajowego charakteru. Na wniosek p. Sawczyńskiego uchwalono, by członkowie podali komisyi programowej wnioski swoje co do odpowiednich osób. Na wniosek p. Dobrzańskiego uchwalono, by komisya w ten sam sposób przedłożyła wnioski swoje co do utworzenia komitetów lokalnych w kraju.

Na wniosek hr. Dzieduszyckiego polecono komisyi, by w najbliższym czasie przedłożyła komitetowi program obchodu w ogólnych zarysach, a na wniosek p. Schmitta uchwalono wyznaczyć komisyę w tym celu do d. 19 kwietnia b. r. Uchwalono, że prezes i sekretarze komitetu mają [illegible] na posiedzenia wszystkich komisyj. Na wniosek p. Niemczynowskiego, [illegible] p. Dobrzańskiego, uchwalono porozumieć się przez członka komitetu Dra Ferdynanda Weigla z komitetem krakowskim. Książę Sapieha oświadcza, że jutro w Krakowie osobiście porozumie się w tej sprawie z panem Weiglem. Na wniosek hr. Russockiego [illegible] przyjęciu nazwy „Komitet jubileuszowy dla uczczenia 200-letniej rocznicy bitwy pod Wiedniem“ [illegible] pisma adresowane do komitetu otwierane [illegible] komitetu lub jego sekretarza p. Wacław Dąbrowski. Na wniosek p. Dobrzańskiego uchwalono: komisya finansowa ma jak najrychlej wnieść podanie o pozwolenie zbierania składek na cel obchodu. Uchwalono ogłosić, że pisma do „Komitetu jubileuszowego“ należy oddawać do kancelaryi Towarzystwa kredytowego ziemskiego. Przyszłe posiedzenie komitetu odbędzie się dnia 19 kwietnia b. r. we czwartek o godzinie 12 w południe w sali Towarzystwa kredytowego. Na tem zamknięto posiedzenie o godz. wpół do 3.

We Lwowie dnia 3 kwietnia.

Bolesław Baranowski.
Dr *Godzimir Małachowski.*

Sprawy sądowe.

Nowy rodzaj obrazy Majestatu.

(Z Trybunału kasacyjnego)

Na koncercie rozwiązanego już dzisiaj towarzystwa praskiego „Letycya“ zaczęła muzyka wojskowa grać hymn *Gott erhalte*. Na to zbliżył się ku muzyce kantorzysta Arnold Bunzl i rzekł do kapelmistrza: „Jak pan śmiesz grać hymn austryacki? To nie jest umieszczone w programie!“ Gdy jednak muzyka grała dalej utwór Haydna, wyszedł Bunzl ostentacyjnie z sali i nie wrócił aż dopiero po skończeniu hymnu. W postępowaniu tem upatrzył prokurator praski zbrodnię obrazy majestatu i Bunzl skazany został na jeden rok ciężkiego więzienia!

Na rozprawie przed sądem kasacyjnym d. 31 marca b. r. przemawiał obrońca Dr Bendiener z Pragi twierdząc, że hymn ten jest pieśnią patryotyczną, i że sprzeciwiający się graniu tego hymn, nie obraża tem samem głowy państwa; wnosi przeto uwolnienie Bunzla. P. Sacher, zastępca prokuratora jeneralnego, przyłączył się do zdania obrońcy, dodając, że w wyroku 1-szej instancyi nie uwidoczniono złego zamiaru.

Trybunał kasacyjny odrzucił jednak zażalenie nieważności, uzasadniając orzeczenie swoje tem, że hymn *Gott erhalte* jest pieśnią dynastyczną i że przez nieprzystojne zachowanie się Bunzla zaszła pośrednio obraza majestatu, bo zły zamiar w słownych przestępstwach tkwi w samym czynie. Skutkiem tego orzeczenia Bunzl odsiedzieć musi rok ciężkiego więzienia.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 5 i 6go kwietnia.

Przy niewielkim dowozie zboża, ruch i obrót na wczorajszym targu na granicy Kongresówki na Baranie ożywił się, a cena pszenicy podniosła się. Żyto i jęczmień utrzymały się przy cenach z ostatniego targu. Dowóz nasion strączkowych bardzo mały.

Płacono za pszenicę na 237 funtów od od 36·— do 47·— złp.; żyto na 227 funtów od 30·— do 33·1/3 złp.; jęczmień na 202 funtów od 23 do 28 złp.; owies na 138 funtów od 18·— do 20. złp.; jagły na 250 funtów od —·— do ·— złp.; proso na 250 funtów od 33.— do 36.— złp.

Na dzisiejszym targu zbożowym na Kleparzu, przy nie wielkim dowozie z powodu złych dróg, ruch był niewielki, z kupców zagranicznych zaledwie jeden przybył na targ.

Płacono za pszenicę żółtą na 100 kilogramów od 6·50 do 8·75 złr.; czerwoną od 8·50 do 9·75 złr.; białą od 8·— do 9·50 złr.; żyto piękne od 6·90 do 7·15 złr.; poślednie od 6·50 do 6·90 złr.; jęczmień piękny od 7·— do 7·50 złr.; pośledni od 6·— do 6·50 złr.; owies od 6·70 do 7·30 złr.; groch od 8·— do 10·— złr.; fasolę od 9·50 do 11·50 złr.; tatarkę od 7·50 do 8·— złr.; proso od 6·75 do 7·50 złr.; wykę od 7·25 do 8·— złr.; jagły od 11·50 do 13·— złr.; kukurudzę od 7·50 do 8·— złr.; rzepak od —·— do —·— złr.; koniczynę czerwoną od 80·— do 100·— złr.; białą od 60·— do 80·— złr.

Dnia 23go kwietnia odbędzie się zgromadzenie ogólne Tow. roln. okręgowego Rzeszowskiego, na którego porządku dziennym, oprócz wyboru członków Wydziału i innych czynności, postawiono także narady nad biurem melioracyjnem w Rzeszowie.

Wrocław. — Płacono pszenicę za 100 kilo po 19·70 marek (11 złr. 52 cent.); — Żyto za 100 kilo po 13·10 marek (7 złr. 66 cnt.); owies za 100 kilo po 13·40 marek (7 złr. 78 cent.); — rzepak za 100 kilo 33·— mark. (19 złr. 30 cnt.).

Koszta transportu za 100 kilo zboza wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cnt., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów; ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Wiedeń 5 kwietnia.

> **Okowita.** Na naszem targowisku jak wczoraj przewidywaliśmy, cena poprawiła się cokolwiek; kupowano dziś towar gotowy po 32—32·25 złr.

Peszt, 4go kwietnia: 31·25—31·50 złr.— Wrocław, 4go kwiet.: na kwiecień 50·80 mrk., na maj-czerwiec 50·80 mrk.— Szczecin, 4 kwiet.: w miejscu 52·— mrk., na kwiecień-maj 52·20 mrk., na czerwiec-lipiec 53·50 mrk., na sierp.-wrzesień 54·70 mrk. — Berlin 4go kwietnia: w miejscu 52·60 mrk., na kwiecień-maj 53·— mrk., na sierpień-wrzesień 55·10 mrk., na wrzesień-paźdz. 53·90 mrk. — Paryż, 4go kwietnia: na ten miesiąc 54·25 frk., na maj 53·25 frk., na maj-sierpień 52·75 frk. na wrzesień-grudzień 52·— frk.

Nafta. Wiedeń 5 kwiet.: za 100 kilo z cłem z dworca 24·——24·25 złr.— Tryest, 4 kwietnia: za 100 kilo bez cła 10·60——·— złr. — Brema, 4go kwiet.: za 50 kilo 7·50 mrk. — Hamburg, 4go kwiet.: w miejscu 7·90 mrk., na kwiecień 8·— mrk., na sierpień-grudzień 8·45 mrk. — Antwerpia, 4go kwiet.: za 100 kilo 19·25 frk. — Nowy Jork, 4 kwiet.: za galonę na kwiec. 8¼ ct. pap., w Filadelfii na kwiec. 8⅛ ct. pap., nafta surowa 7¼ ct. pap.

Ostatnie wiadomości.

N. fr. Presse ogłasza wiadomość, dotąd jeszcze należycie niestwierdzoną, o rzekoméj wymianie not między ministrem wojny a prezesem gabinetu hr. Taaffe, w której minister wojny miał się oświadczyć ze względów wojskowych przeciw przenoszeniu zarządów kolei żelaznych z Wiednia do miejsc, gdzie się koleje znajdują, hr. Taaffe zaś miał przemawiać za systemem decentralizacyi. Wiadomość ta zdaje się być już z tego powodu nieprawdopodobną, że trudno przypuścić, aby minister nie miał ocenić należycie wpływu bezpośredniego nadzoru zarządów na ład kolejowy i miał być zdania, że w razie mobilizacyi, wojsko będzie można spieszniéj przewozić po kolejach, na których taki ład nie panuje, niż po takich, na których bezpośredni nadzór kolejowy przysposobić zdoła stosowniejszą do tego gotowość.

Telegramy własne „Czasu.“

Wiedeń 6 kwietnia. *Tagblatt* donosi, że podejrzany o zamordowanie Majlatha, Sponga, zatrzymać się miał przez trzy dni w Wiedniu.

Wiedeń 6 kwietnia. *N. fr. Presse* donosi z Rzymu: Charakterystycznem jest ze względu na stosunki Włoch z Austryą i Niemcami, że na bankiecie, który się bezpośrednio po mowie Manciniego odbył u kanclerza niemieckiego w Berlinie, zbliżył się Bismark z orderem *dell'annunciata* do ambasadora włoskiego i powiedział: Minister pański miał ważną mowę w interesie pokoju, przez co położył znaczne zasługi około utrzymania pokoju. Proszę podziękować mu serdecznie.

Berlin 6 kwietnia. Na kongresie niemieckich socyalnych demokratów w Kopenhadze przyjęto jednomyślnie rezolucyę, aby prowadzić dalej wszelkiemi siłami walkę z kapitałem. Międzynarodowy charakter tego kongresu stwierdzają nadeszłe tam adresy od socyalistów rosyjskich i francuskich. Sąd wydał rozporządzenie, aby socyalnym demokratom, którzy wzięli udział w tym kongresie, nie wydawano listów ani pakietów.

Londyn 6 kwietnia. Policya aresztowała tu wczoraj pewnego Irlandczyka, który przybył z Manchester z skrzynią, żelazem obitą, w której znajdowało się 150 funtów materyi eksplodującej. Aresztowany nie chce udzielić żadnych wyjaśnień. W jednej z południowych dzielnic Londynu, aresztowano również wczoraj dwóch Irlandczyków. Znaleziono u nich skrzynię, która ma zawierać dynamit. W Birmingham aresztowano jakiegoś właściciela sklepu, który urządził formalną tajną fabrykę dynamitu. Policya i wojsko podwoiły środki ostrożności. Z Windsoru i innych miejscowości donoszą o listach, grożących dynamitem. Policya przywiązuje do wczorajszych aresztowań wielką wagę, i sądzi, że przez to wpadła na trop wszystkich zbrodniarzy. Jeden z aresztowanych miał znaczną sumę pieniężną w banknotach amerykańskich. Faktem jest, że aresztowany w Birmingham członek związku feniańskiego, odgrywał znaczną rolę w tym związku morderczym. Znaleziono wielką ilość nitrogliceryny u aresztowanych w Birmingham i Londynie.

Telegramy biura koresp.

Monachium 6 kwietnia. Bar. Ow obrany został prezesem sejmu.

Hamburg 6 kwietnia. Hamburgski parowiec pocztowy w drodze z Hamburga do La-Plata, wprowadzonym został ze złamaną śrubą do portu „Saint Vincent.“ Część ładunku z tylnej części okrętu wyrzucono została w morze.

Paryż 6-go kwietnia. Pani Chalenton, która w znanym procesie wybitną odgrywała rolę, zamordowaną została przez swego męża.

Londyn 6 kwietnia. Indywiduum aresztowane, które przybyło tu z Manchester z puszką dynamitową, uważają za Irlandczyka. Tajni urzędnicy policyjni śledzili go ciągle. Aresztowanie to umożliwiło ujęcie dwóch innych osób na przedmieściu Lambeth. Przy tej sposobności znalazła policya pół beczki dynamitu.

Londyn 6 kwietnia. W Izbie niższej w odpowiedzi na zapytanie Northcota, potwierdza Harcourt doniesienie o aresztowaniach w Londynie i Birmingham i dodaje, że rzeczywiście znaleziono u aresztowanych skrzynię, zawierającą 1¾ cetnara eksplodującego materyału, i że odkryto wielką fabrykę materyj eksplodujących w Londynie Aresztowany miał przy sobie znaczną sumę pieniężną, przeważnie w banknotach amerykańskich. Harcourt zaznacza konieczną potrzebę bezzwłocznego zmodyfikowania ustawy o posiadaniu materyj eksplodujących.

Fitz Maurice oświadcza, że rząd egipski gotowym jest przyjąć zaproponowane przez Dufferina artykuły konstytucyjne. Z nowej pożyczki w kwocie 4 milionów, przeznaczono 3 miliony na wynagrodzenie szkód, a 1 milion na armię okupacyjną. Rząd spodziewa się spłacić procent od tej pożyczki przez opodatkowanie wolnych dotąd od podatków własności.

Londyn 6 kwietnia. Wczoraj aresztowano w czytelni amerykańskiéj pewną osobę, bawiącą już od 2 tygodni w Anglii Policya uważa ją za emisaryusza amerykańskiéj bandy dynamitowéj, i za głównego sprawcę eksplozyi w Westminster z d. 15 marca.

Londyn 6 kwietnia. Przedłożony budżet wykazuje 85¾ milionów wydatków a 88½ milionów dochodu. Kanclerz podejmuje odrzucony w r. 1881 projekt konwersyi, za pomocą którego spodziewa się dług państwowy zredukować w 20 latach na 172 milionów.

Birmingham 6 kwietnia. Policya znalazła przy pewnej rewizyi domowej znaczną ilość nitrogliceryny. Dom ten miał zewnątrz pozór sklepu. Przy tej sposobności aresztowano niejakiego Whiteheada.

Petersburg 6 kwietnia. Doniesienie o odkryciu w Moskwie miny zostało zaprzeczone.

Zofia 5 kwietnia. Między Widdiniem a Reni otworzoną zostanie regularna wspólna żegluga statków bułgarskich ze statkami ks. Gagarina.

Konstantynopol 6 kwietnia. Irade sułtańskie z dnia 4 b. m. zgadza się na połączenie austryacko-turecko-serbskich kolei pod Wranią. Pozostaje tylko jeszcze uregulować niektóre uboczne punkta a zwłaszcza termin, od którego mają się rozpocząć roboty około połączenia kolei, tudzież punkt, w którym nowa linia ma opuścić linię mitrowicką.

Nowy Jork 6 kwietnia. Dziennik: *Panama-Starheald* donosi o pożarze wybuchłym w Yquique dnia 16 marca, który zniszczył 1000 domów. Szkoda wynosi 2 miliony funtów.

Kursa. — Wiedeń 6 kwietnia 2 godzina 30 m. popoł. Renta papierowa 78·40. — 5% Renta papier. nieopodat. 93·20. Renta srebrna 78·80. — Renta złota 98·10. — 6% Renta złota węgierska 120·40. — 4% Renta złota węgierska 90·35. — Losy z r. 1860 131·50. — Akcye Banku Austr. Węg. 834.—. — Akcye kredyt. 318·90. — Londyn 119·50. — Napoleony 9·48.— — Lombardy 151·—. Losy 1864 roku 167·25. — Akcye kolei Karola Ludwika 309·75. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 171·—. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 158·—. — Obligacye indemn galicyjs. 98·75. — Losy prem. węgiersk. 116·10. — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 147·—. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 207·25. — 6% Listy zast. hipot. 102·25. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 101·75. — Akcye kolei Siedmiogro. 164·50. Marki 58·50. — Ruble 118·62. — Dukaty 5·63. — Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—.

Usposobienie giełdy: ciche.

Berlin 6go kwietnia.— Banknoty austryackie 170·85. — Krótki Wiedeń 170·75. — Krótka Warszawa — ·—. — Banknoty rosyj. 202·30.— 5% Listy zast. Polskie 63·10. — 4% Listy likwidac. Polskie 54·70. — Akcye kolei Karola Ludwika 132·62.— Akcye austr. kredytowe 543·—

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 6 kwietnia.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	117 75	118 75
Rubel srebrny obrączkowy	1 58	1 66
Marki niemieckie za 100 marek	58 —	58 75
Dukat ważny	5 60	5 72
20-frankówka	9 45	9 55
Imperyał ważny	9 70	9 82
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawna i obligi		
6% pożyczka krajowa galicyjska	100 —	101 50
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	98 25	99 59
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	89 —	90 50
4% „ „ „ „ „ II em.	86 50	88 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	97 85	98 50
6% listy „ bankn hipot.	101 50	102 50
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	100 50	102 —
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	92 50	93 50
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	100 —	101 —
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	96 75	97 75
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101 25	102 75
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 50	102 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	103 —	105 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	99 50 ru.	100 50 ru.
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	87 — ru.	88 — ru.
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po zlr. 210	309 —	311 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	170 50	172 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	300 —	305 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	18 75	20 —
Losy miasta Stanisławowa	22 25	24 50

(we Lwowie za 100 złr. w. a.) — (Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.)

Wiedeń 5 kwietnia

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅔% Renta papierowa	78 40	78 65
4⅕% „ srebrna	78 75	78 90
4½ „ złota	98 20	98 35
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	119 75	120 25
4% „ „ 1860 „ 500 „	131 50	132 —
4% „ „ 1860 „ 100 „	137 50	138 —
„ „ 1864 „ 100 „	167 25	167 75
„ „ 1864 „ 50 „	167 25	167 75
Losy Como-Renten	37 —	39 —
Obligi indtmnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	106 —	107 —
Bukowińskie „ „	97 75	98 25
Galicyjskie „ „	98 60	99 20
Morawskie „ „	104 50	105 50
Niższo-austryackie „ „	105 50	106 25
Wyższo-austryackie „ „	104 50	105 50
Szląskie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	103 —	105 —
Siedmiogrodzkie 7% „	98 80	99 30
Węgierskie „ „	98 80	99 30
Węgier. z klauz. 1867 „ „	97 80	98 30
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	136 75	— —
6% Renta węgierska złota	120 45	120 60
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	97 —	97 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Bnnku . 120 złr.	117 75	118 —
Boden-Credit węgierskie . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	222 —	223 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	318 50	318 80
„ „ węgierskie . 200 „	315 —	315 50
Depositen-Bank . 200 „	210 50	211 50
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	845 —	855 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	834 —	836 —
Unionbank . 100 „	118 90	119 20
Verkehrsbank ogólny . 140 „	146 25	147 —
Wied. Bankverein . 100 „	111 80	112 —
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	171 —	171 50
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	606 —	608 —
Elżbiety . 210 „ „	216 50	216 75
Linz-Budweis . 200 „ „	195 50	196 —
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	185 50	186 —
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2792	2797
Franciszka Józefa . 200 „ „	194 —	194 50
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	309 50	310 —
Koszycko-Oderberg . 200 „ „	146 75	147 25
Lwowsko-Czern.Jassy . 200 „ „	171 —	171 50
Nordwest austr. . 200 „ „	207 75	208 25
„ „ Lit. B. 200 „ „	230 50	231 —
Rudolfa . 200 „ „	165 25	165 75
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	164 75	165 25
Staatz-Eisenb. Gesell . 200 „ „	339 80	340 20
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	150 40	150 80
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	248 50	249 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	162 50	163 —
„ Nord-Ost . 200 „ „	157 75	158 50
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	165 75	166 25
Listy zastawne		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	117 25	118 —
5% „ „ „ papier 33 lat	104 50	— —
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	102 —	103 —
7% Listy dłużne Włość. „ 20 lat	105 25	106 —
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	101 50	102 —
5½% „ „ złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	89 50	90 50
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	98 —	98 50
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	98 —	98 50
6% „ Bank Hipot. lwow.	101 90	102 30
6% „ „ Włość. „	100 50	101 —
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 90	101 10
5% Szlasko aust. Bod. Kredit-Anstalt	100 50	101 50
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	— —	— —
5 4/20% „ Boden Kredit-Institut	102 —	103 50
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	94 10	94 50
Alföld-Fiume . 200 „ „	97 —	97 25
„ „ Em. 1874 200 „ „	93 75	94 25
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	107 50	108 —
Elżbiety . 100 „ 4½%	100 50	101 —
„ Em. 1862 . 300 „ „ „	100 20	100 50
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	103 30	103 80
„ Em. 1870 . 200 „ „	103 25	104 —
„ „ 1872 . 200 „ „	103 75	104 25
„ Salzb.-Tyr. 1870 200 „ „	103 75	104 25
Eperies. Rarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½%	105 —	105 50
„ „ wal. austr. „	100 50	101 50
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	107 —	— —
„ poż. 14 milion. 1882 „	103 75	104 50
„ poż. 1872 r. . 100 złr. 5%	103 25	105 —
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	102 —	102 50
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	101 50	102 —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	98 60	98 80
„ II „ 1871 300 „ „	— —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb. . 200 „ „	96 30	96 70
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	95 —	95 50
„ II „ 1867 300 „ 4%	98 75	99 —
„ III „ 1868 300 „ „	95 —	95 50
„ IV „ 1872 300 „ „	94 70	— —
Nordwestb. austr. . 200 „ „	101 40	101 90
„ „ Lit. B. . 200 „ „	102 50	102 90
„ „ Em.1874 200 „ „	— —	— —
Rudolfa . 300 „ „	99 70	100 30
„ Em. 1869 . 300 „ „	99 60	— —
„ Em. 1872 . 300 „ „	99 60	— —
„ Salzkam. gut. zł. 300 „ „	119 50	119 75
Siedmiogrodzkiej I . 200 „ „	92 80	93 20
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	181 —	182 —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	137 25	137 75
„ „ . 200 złr. 5%	119 50	— —
Theissb.-Gesell. „ „	100 50	— —
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	92 80	93 20
„ „ II Em. 200 „ „	91 75	92 25
„ Nordost . 300 „ „	91 60	92 —
„ „ złotem . 200 „ „	115 50	— —
„ Westbahn . 200 „ „	94 90	95 20
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	95 —
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	113 75	114 25
Premiowe Wiedeńskie „ 100	124 —	124 25
„ Węgierskie „ 100	116 —	116 40
3% „ Tureckie fr. 400	27 —	27 25
Kredytowe . złr. 100	170 75	171 25
Clary . zł. 42	38 25	38 75
4% Donau-Dampfsch. „ 105	108 —	109 —
Insbrucku . „ 20	21 50	22 —
Keglewicha . „ 10½	19 50	20 50
Krakowskie . „ 10	— —	19 52
Ofner (miasta Budy) . „ 40	39 —	40 —
Palty . „ 42	36 50	37 —
Rudolfa . „ 10½	— —	— —
Salma . „ 42	51 —	53 —
Salzburgskie . „ 20	22 25	22 75
St. Genois . „ 42	45 —	45 50
Stanisławowskie . „ 20	22 50	23 50
4½% Tryesteńskie . „ 105	127 —	137 —
4% „ . „ 50	64 —	65 —
Waldsteina . „ 21	28 25	29 —
Windischgrätza . „ 21	37 25	38 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 64	5 66
20 frankówki	9 47	9 48
Imperyały rosyjskie	9 76	9 78
Funty szterl. angielskie	11 92	11 97
Liry tureckie złote	10 74	18 76
Marki niemieckie za 100 marek	58 45	50 55
Rubel papierowy za 100	118 —	118 50

Lwów 5 kwiet.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	307 —	311 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	97 80	98 80
4% „ „ „ „ „	89 20	90 50
5% „ „ „ „ 37-letnie	97 80	98 80
6% „ „ Banku hip. gal.	101 85	102 50
6% „ „ „ włośc. galic.	101 —	102 50
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	98 10	99 10
6% „ pożyczki krajowej	101 —	103 —

Warszawa 5 kwiet.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	100 15
kupon	— —	— —
5% Listy likwidacyjne	— —	87 45
kupon	— —	137



(912-2 2)

W poniedziałek 9 kwietnia b. r. jako w pierwszą rocznicę zgonu
ś. p.
Tytusa Drohojowskiego
Podkomorzego Papieskiego, Dziedzica dóbr Ryczowskich,
odbędzie się
Nabożeństwo żałobne
o godz. 10ej zrana
w kościele parafialnym i w kaplicy grobowej na cmentarzu w Ryczowie (pow. Wadowicki).

Leśniczy (Poznańczyk, obeznany ze stosunkami w Koronie i na Litwie) z 10-letnią praktyką, posiadający świadectwa dobre rekom. i patent z akad. leś. w Niemczech, pragnie przyjąć miejsce zaraz, od 1 lipca, lub 1 paździer. b. r. na ordynaryą lub jako kawaler. Łask. oferty pod adr. *Grus-Żórawski* w Wałkowicach p. Czarnków (Poznańskie). [940-1-3]

Poszukuje się do większego gospodarstwa w Galicyi [942-1-3]
kasyera
zarazem rachmistrza i kontrolora, obeznanego z trybem wiejskiego gospodarstwa, człowieka starszego, który winien wykazać się świadectwami znanych osób. Oferty pod liter. *A. B.* poste restante Kraków.

Po sześciomiesięcznym pobycie w Paryżu, przy oddziale chorób nerwowych profesora Charcot, **wracam do Sassowa** i obejmuję tamże **kierownictwo Zakładu wodoleczniczego.** [941-1-3]
Dr. EBERS,
b. sekundaryusz szpitala wied.

Maszynista
znający się dokładnie na konstrukcyi wszelkich maszyn gospodarczych i fabrycznych, uzdolniony do utrzymania takowych w ruchu i reparowania tychże, i znający wszelkie roboty ślusarskie i kotlarskie, poszukuje pomieszczenia.
Potrzebny jest zaraz młody inteligentny człowiek do praktyki przy większem wzorowem gospodarstwie wiejskiem. (936)
Zgłoszenia do Biura informacyjnego **Karola Wolańskiego** w Krakowie, ul. Szewska L. 6.

A. KRÓLIKOWSKI
w Krakowie, plac Franciszkański L. 8 „pod Bogiem Ojcem“
Skład futer
przyjmuje wszelkie roboty w zakres jego fachu wchodzące, ręcząc za sumienne i szybkie wykonanie, oraz wszelkie przerobienia i reparacye z dodaniem skórek lub wierzchu; przyjmują się także futra do przechowania przez lato, należytość uiszcza się przy odbiorze futra z konserwy.
Ceny jaknajniższe.
[937-1-4]

MIESZKANIE
w domu pod L. 59 na I. piętrze przy ul. Grodzkiej, naprzeciw klasztoru św. Andrzeja, składające się z 11 pokoi, kuchni, strychu i piwnicy, jest od 1 lipca do wynajęcia. Może być na dwa mniejsze mieszkania rozdzielone. — Wiadomość u stróża domu. [932-1 3]

Z dniem 5 kwietnia b. r. przeniosłam mój Magazyn Mód paryskich na ulicę Sławkowską I. piętro l. 8 *vis à vis* hotelu Saskiego.
Zawiadamiając Szanow. Damy, że 20 kwietnia już będę w posiadaniu najpierwszej mody kapeluszy paryskich z Magazynu **haute Nouveauté.**
Z uszanowaniem
(938 1-2) Mme **Lénar** Modiste et Conturiere de Paris.

---

100 ctr. mytej miękkiej wełny
(Schweinswolle), poszukujemy do kupna za gotówkę. O oferty z próbkami upraszają [892]
R. Jesch & Co.,
Patent-Stell-Kummet-Fabrik Leipzig-Connewitz.

WYCHODŹTWO.
Regularna jazda parowcami z Antwerpii do *Ameryki Północnej i Południowej.*

Miesięcznie odchodzą cztery parowce. Względem warunków przewozu należy się udać do podpisanych. [889-1-6]
W. Raydt & Co. w *Antwerpii*, urzędowo upoważnieni ajenci okrętowi.

Nasion
ogrodowych, polnych i łąkowych
z poręczoną wartością użycia
dostarcza [867]
Gräfl. Attems'sche Samenkultur-Station
St. Peter bei Graz.
Spis przesyła się na żądanie darmo.

Czcionkami Drukarni „Czasu.“

Wyszło właśnie z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach
Pieczenie Ciast.
Zbiór przepisów do robienia tortów, placków i wszelkiego rodzaju ciast w domowem gospodarstwie zwykle używanych
Dziełko to obejmuje przeszło 200 przepisów, długiem doświadczeniem wypróbowanych, pieczenia ciast wszelkiego gatunku. (815-2-3
Cena 80 cent.
Na zamówienia wprost do mnie uczynione przekazem pocztowym, przesyłam franco. **Juliusz Wildt,**
księgarz w Krakowie.

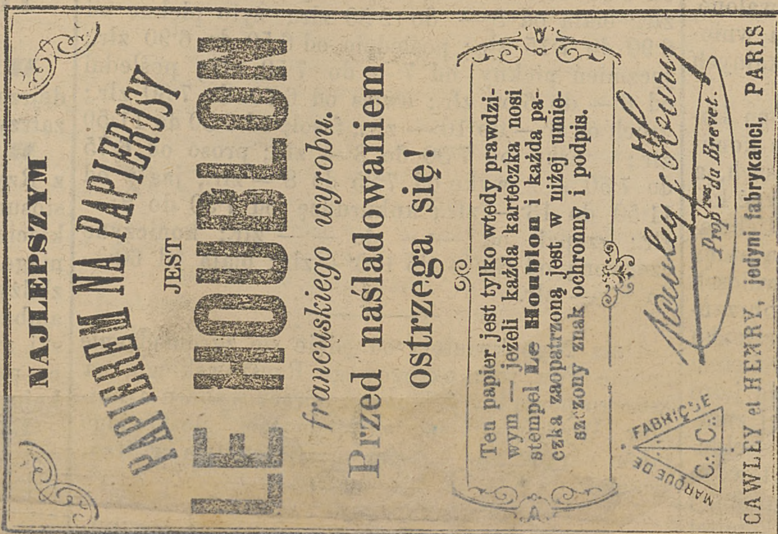
Sirop du Dr FORGET używa się z niezawodnym skutkiem przeciw **kaszlom nerwowym i katarom, bezsenności i wszelkim cierpieniom piersiowym.** Zadawalnia i lekarzy i chorych. Łyżeczka od kawy wystarcza. W Paryżu ulica Vivienne 36, w aptece Dra Chable. (23-21-32)

Dla Paryża i Londynu kupujemy prawdziwe perły, kosztowności, starożytności i stare brukselskie koronki (points) **Guttentag & Co. w Wrocławiu,** Riemerzeile 9. (355-23-)

Jego Królewska Mość
Król Duński, który przez swego adjutanta polecił donieść fabrykantowi panu **Janowi Hoffowi**, że ceni bardzo wysoko wartość jego piwa zdrowotnego z wyciągu słodowego. „Z przyjemnością“, tak opiewa królewskie oświadczenie, „spostrzegłem działanie lecznicze Hoffa wyciągu słodowego na mnie i na kilku członkach mojego domu.“
WYLECZENIE
kaszlu, cierpień żołądka, piersi i płuc
przez pierwsze i jedynie prawdziwe Jana Hoffa wyroby słodowe pożywczo-lecznicze.
Do c. k. nadwornego dostawcy pana
Jana Hoffa,
król. radcy komisyjnego, posiadacza złotego krzyża zasługi z koroną, kawalera wielu znacznych orderów, **WYNALAZCY** i jedynego fabrykanta Jana Hoffa wyrobów słodowych, nadwornego dostawcy prawie wszystkich książąt w Europie w **Wiedniu: fabryka: Grabenhof, Bräunerstrasse Nr. 2; kantor i skład fabryczny: Graben, Bräunerstrasse Nr. 8.**
Doniesienia wyleczenia.
Unterheinzendorf.
Wielmożny Panie! Upraszam o łaskawe szybkie nadesłanie 7½ kilo **Jana Hoffa** słodowej czekolady zdrowotnej, gdyż żona moja z tej wzmacniającej Jana Hoffa czekolady zdrowotnej **odzyskała zdrowie i teraz żyje.** *Antoni Selzmal,* leśniczy, Unterheizendorf, poczta Hohenstadt w Morawii.
Braiła (w Rumunii).
Wielmożny Pan **Jan Hoff** w Wiedniu.
Proszę najspieszniej o przysłanie 13 butelek Jana Hoffa słodowego piwa zdrowotnego i 3 woreczków (w niebieskim papierze) śluz rozwalniających piersiowych cukierków słodowych, gdyż ta pani, dla której Jana Hoffa piwo zdrowotne jest przeznaczone, faktycznie niemoże się bez niego obejść, a w braku tegoż mogłaby zachorować.
Z szacunkiem
A. BORGHETTI.
OSTRZEZENIE.
Wszystkie wyroby słodowe mają na etykietach obok znajdujący się znak ochronny (popiersie wynalazcy **1 pierwszego fabrykanta Jana Hoffa** pod spodem cały podpis Johan Hoff). Gdzie niema tego znaku prawdziwości, należy odrzucić wyrób jako fałszowany.
☞ Pierwsze prawdziwe śluz rozwalniające Jana Hoffa piersiowe cukierki słodowe są w niebieskim papierze. ☜ (260-10-15)
Niżej 2 złr. nic się nie posyła.
Składy mają w KRAKOWIE: J. Trauczyński, W. Redyk, A. Siedlecki, E. Stockmar, K. Wiszniewski, E. Radler apt., J. Janiga w Rynku głów., Ed. Fuchs, W. Fenz, St. Feintuch kup. i apt. „pod orłem“ na Kazimierzu; w **Podgórzu** Skakalski apt.; w BIAŁY R. Harok, Ad. Gütler, Zabystrzan apt.; w BUDZANOWIE E. Jasieński apt.; w BOCHNI J. Michnik; w BRODACH wszyscy aptekarze; w DROHOBYCZU T. Jabłoński, Dobrzenicki apt.; w CZERNIOWCACH J. Golichowski apt., bracia Tabakar, Ign. Schnirch; w JAROSŁAWIU J. Rohm apt., Saul Ellenberg, Wisłocki apt.; w JAŚLE F. Brąglewicz; w RZESZOWIE A. Karpiński apt.; w KOŁOMYI J. Sidorowicz apt.; we LWOWIE Z. Rucker, J. Beiser, P. Mikolasch, K. Bałłaban; w NOWYM SĄCZU J. Grossbard kup. w Rynku; w PRZEMYŚLU M. Krug, M. Kozłowski i wszystkie apteki; w RZESZOWIE Schaitter & Co., Ed. Neugebauer; w SAMBORZE K. Maresch apt.; Aleksiewicz apt.; w SANOKU Hochdorf kup.; w STANISŁAWOWIE J. Macura apt.; w STRYJU D. J. Nussenblatt & Co.; w TARNOWIE W. Müldner & Co.; w TARNOPOLU Jamrogiewicz aptek., H. Kahane apt., Fleischmann apt.; w SUCZAWIE Ed. Liszka apt.; w ŻÓRAWNIE L. Tomaszewski apt.; w SĄDOWEJ WISZNI W. Włodzimirski apt., dalej we wszystkich renomowanych aptekach kraju.

Piszącym i malującym
polecam (496 16-20)
mój skład **papierów listowych** od najskromniejszych do najwykwintniejszych, **farb olejnych** Schönfelda, **płócien malarskich**, oraz wszelkich **nowości** w zakres handlu papieru wchodzących.
BILETY WIZYTOWE I MONOGRAMY.
Wielki wybór **albumów, tek i sztambuchów.**
F. SZUKIEWICZ w Krakowie, Rynek, linia A. B.

Kąpiele solankowe Jastrzęb
na Górnym Szlązku.
Otwarcie 15 maja.
Aparata inhalacyjne i pryszcznicowe, kąpiele błotne.
Sole jodowe i bromowe z powodu ich łagodnego działania, dają się zastosować tak do zewnętrznego, jakoteż do wewnętrznego użytku. Przedstawiają najpodatniejsze rezultaty nietylko we wszystkich chorobach kobiecych: katarach, zapaleniach, wyciekach i nabrzmieniach, w których to przypadłościach okazuje wszelkie skutki z każdym rokiem, lecz najskuteczniej działają, przeciw wszelkiego rodzaju skrofułom, Rhachitis, chorobom skórnym, zastarzałym syfilitycznym i wycieńczeniach wskutek przebytych chorób.
Czyste, obfitujące w ozon powietrze miejscowości kuracyjnej, wyniosłej na 1000 stóp, niepomiernie podnosi moc uzdrawiającą źródeł.
Nowo zaangażowany zarząd zdrojowy wpłynął na znaczne zniżenie taksy kuracyjnej. Komunikacye z Polski do Jastrzębia wielce ułatwia niedawno otwarta odnoga kolei żel. Rybnik-Loslau. Pociąg, wychodzący z Warszawy wieczorem, przybywa przez Sosnowiec, Katowice, Nikolai, Rybnik do Loslau pomiędzy 8 a 9 rano. Z tej ostatniej miejscowości przybywa się w niespełna ¾ godziny po dobrej szosie do Jastrzębia.
Jako lekarze zdrojowi przebywają tam p.p. Dr. Scherk i na miejsce Dr. Weissenberga nowo angażowany Dr. Karfunkel z Wrocławia.
Uprasza się przybywających gości zdrojowych w ich własnym interesie o zgłaszanie się zaraz po przyjeździe do Inspekcyi zdrojowej.
Specyalnych wiadomości udziela na żądanie Dr. *Weitzenblut*, dobrze obeznany z miejscowemi stosunkami, zamieszkały w Warszawie, Leszno Nr. 2. (908-3-6)
Zarząd zdrojowy.



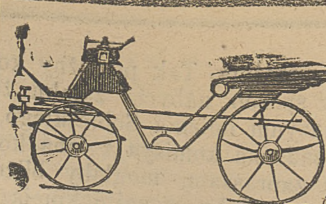
Woda i Pudry do Zębów
Dra PIERRE
Z FAKULTETU MEDYCZNEGO W PARYŻU, 8, na Placu Opery w Paryżu.
Dostać można we wszystkich składach fryzyersko-perukarskich.
MEDAL ZASŁUGI przyznany **Doktorowi PIERRE** na wystawie wiedeńskiej, najwyższa nagroda przyznana tym środkom toaletowym do zębów. (391 7-24)

1575 · FABRYKA ZAŁOŻONA W ROKU · 1575
CES. KRÓL. AUSTRYACCY NADWORNI DOSTAWCY. — KRÓL. NIEDERLAND. NADWORNI DOSTAWCY.



ERVEN LUCAS BOLS
FABRYKA WYBORNYCH LIKIERÓW HOLENDERSKICH
W AMSTERDAMIE.
FILIE: W WIEDNIU, I., AM HOF 30
W PARYŻU BOULEV. HAUSSMANN 32. W BRUKSELI RUE DE L'EQUATEUR 11. W SCHEVENINGEN GALERIE 22.
NAŚLADOWANIA NASZYCH LIKIERÓW BĘDĄ SĄDOWNIE POSZUKIWANE
CENNIKI PRZESYŁAMY NA ŻĄDANIE OPŁATNIE.
DLA DOGODNOŚCI SZANOWNEJ PUBLICZNOŚCI URZĄDZILIŚMY SPRZEDAŻ NASZYCH LIKIERÓW PRAWIE WE WSZYSTKICH MIASTACH GALICYI, W HANDLACH KORZENNYCH, CUKIERNIACH I KAWIARNIACH.
(490-25)

Illustrowany cennik bielizny i płócien.
Rozsyłamy **opłatnie nasz świeży, pięknie ozdobny, illustrowany cennik bielizny** na rok 1883, **za zwrotem naszych kosztów 60 centów, którąto kwotę jednak potrącamy przy zamówieniach wynoszących najmniej 15 złr. w. a.**, obejmujący 140 stronnic z mniej więcej 500 **wspaniałych drzeworytów najświeższych krojów i kształtów męzkich koszul dziennych, nocnych, flanelowych i negliżykowych, kalesonów, kołnierzy i mankietów**, krawatek, skarpetek, towarów tkanych, chustek do nosa, **koszul kobiecych dziennych i nocnych**, kaftaników, **gorsetów**, spodnic, płaszczów do czesania, **majtek, spodnic białych i kolorowych**, części koszul, fartuszków, poduszek, **bielizny żłobkowej, bielizny łóżkowej**, … kołder gipiurowych, bielizny dla dzieci **nowonarodzonych**, bielizny do noszenia dzieci i do chrztu, **bielizny dla dziewcząt i chłopców**, ręczników, ściereczek, z **monogramami** i koronami itp. z podaniem stałych najtańszych cen fabrycznych; następnie obszerny cennik **bielizny stołowej, towarów lnianych i bawełnianych, bielizny kuchennej i stajennej**, a także **kosztorysów wypraw ślubnych**, bielizny dla **nowonarodzonych** i mamek, z opisem **brania miary.** (621-12)
Sprowadzenie tego cennika polecamy nietylko każdemu **gospodarstwu domowemu**, lecz także **kupcom, właścicielom hoteli, restauratorom, zakładom, pensyonatom, oficerom**, którzy potrzebują wymienionych towarów.
SKŁAD FABRYCZNY BIELIZNY I PŁÓCIEN
Schostal & Härtlein.
Główny skład w WIEDNIU, I., KÄRNTNERSTRASSE N. 8, filia: GRABEN N. 30.
☞ Zagraniczne filie w **Odessie, Medyolanie, Neapolu, Florencyi, Rzymie.**



Faetonik lekki, jednokonny, w stanie dobrym, jest tanio do sprzedania. Kraków, ul. nad Rudawą 11. (587 4-6)

Udzielam lekcyj
języka niemieckiego — konwersacyi niemieckiej i rysunków. (917-1-)
Józefa Mikocka,
przy ul. Topolowej Nr. 7.

20-tu kelnerów i chłopców
potrzeba zaraz. — Zgłoszenia do Biura informacyjnego **Karola Wolańskiego** w Krakowie przy ulicy Szewskiej pod Nr. 6. [943]

Do mojej apteki potrzebuję PRAKTYKANTA z dobrego domu, władającego językiem niemieckim i polskim.
Bliższa wiadomość na zapytania w języku niemieckim. [869-1-3]
August Fuchs w Biały.

Odznaczone na wszystkich wystaw. powsz.
Aug. Tschinkel Söhne
ces. król. nadw. dostaw.
fabryki: w **Schönfeld, Lobositz, Lublanie, Wiedniu**
polecają swe uznane wybor. wyroby:
KOMPOTY
kakao bez tłuszczu,
OWOCE CUKRZONE,
czokoladę,
proszek czokoladowy
(405-1-) **cukierki.**
Skład w Wiedniu, Kärntnerstrasse 43; **Pradze**, Herreng.; **Budapeszcie**, Kroneng.; **Linzu**, Landstrasse; **Tryeście**, Via valdirivo 14; **Berlinie** Friedrstr. Do nabycia we wszystkich większych handlach korzennych i łakoci.

Brüder Pichler
w Wiedniu, II., Damstr. 3
ZAKŁAD BUDOWY MŁYNÓW
i fabryka kamieni młyńskich.
Szczególności:
machiny młynarskie
i francuskie kamienie młyńskie;
WALCE ODLEWANE I PORCELANOWE;
nowe samoobsługujące się
kaszowniki holendry;
JEDWABNE GAZY
wyrób Reiff-Huber w Zurychu;
podszlifowanie i podżłobienie
walców odlewanych Ganza;
wypróbowane trwałe (770-2-6)
narzędzia do ostrzenia kamieni młyńskich.
Cenniki darmo i opłatnie.

Wina węgierskie,
poręczone jako naturalny czysty towar własnego chowu rozsyłam: (475 49-50)

wino wyskokowe czerwone słodkie po .	złr.	4·—
„ czerwone lub białe, Ausstich . .	„	2·80
„ „ „ na wety . .	„	2·20
śliwowicę (starą)	„	3·50

baryłkę na próbę zawierającą 4 litry, wraz z baryłką opłatnie do każdej stacyi pocztowej.
Ed. Rittinger, właściciel winnic w **Werschetz** (w poł. Węgrzech).

Stroskany i smutny
spogląda niejeden chory w przyszłość, gdyż *wszystkiego* używał dotąd na swoje cierpienie *bez skutku!* Wszystkim, a zwłaszcza tego rodzaju cierpiącym, zalecić należy usilnie przejrzenie książeczki „Przyjaciel chorych“, znajdą w niej bowiem liczne dowody, że nawet ciężko i beznadziejnie chorzy przy użyciu właściwych środków wyleczeni zostali ze swego cierpienia, lub przynamniej wielkiej doznali ulgi. „Przyjaciela chorych“ rozsyła na żądanie c. k. księgarnia uniwersytecka „**Karl Gorischek**, k. k Universitäts-Buchhandlung, Wien, I, Stephanspl. Nr. 6“, *bez wszelkich kosztów!* (118 7)

☞ **Osoba** ☜
w średnim wieku, wdowa, życzy sobie znaleść miejsce do dzieci jako bona, mogąca udzielać początków pisania i czytania po polsku, po niemiecku i po francuzku, oraz muzyki. Przekłada więcej lepsze postępowanie niż większe wynagrodzenie. — Wiadomość u *H. Wolskiej*, ulica Dominikańska L. 3, w Krakowie. (866-2-3)

Salon mód paryskich
ulica Wiślna Nr. 9, I piętro,
otrzymał wielki wybór **kapeluszy** z Paryża, oraz materyałów na suknie wiosenne. **Klementyna Chojecka.**
(795-6 6)

Losy lublańskie
Główne wygrane: złr. 30,000, 20,000, 15,000 i t. d.
najmniejsza wygrana złr. 20
Najbliższe ciągnienie: 2 maja 1883.
Losy na częściowe spłaty
z zadatkiem 5 złr. i dalszemi czterema ¼ rocznemi wypłatami po 5 złr. i
losy oryginalne po złr. 24
są do nabycia w (884-2-8)
Wiener Bank-Gesellschaft in Wien
i we wszyst. większych domach bank. i wymiany.

W ostatnich czasach poleca ogólnie wielka ilość lekarzy **aptekarza Radlauera kapsułki przeciw soliterom bez smaku** jako **najpewniejszy, zupełnie bezpieczny** i **najszybciej działający środek przeciw soliterom.** Cena 3 złr. w. a. Prospekta darmo. Rozsyłka przez **Czerwoną aptekę Radlauera w Poznaniu.** Skład **w Krakowie w aptece Wiktora Redyka, we Lwowie** główny skład **w aptece Henryka Blumenfelda** i **w aptece Zygmunta Ruckera.** (780 2-4)

Materye na suknie
tylko z trwałej dobrej wełny owczej dla mężczyzny średniego wzrostu **3 m. 10 cm.** na **jeden ubiór** za

złr. 4.96	z dobrej wełny owczej; za			
„ **8·—**	z lepszej	„	„	„
„ **10·—**	z pięknej	„	„	„
„ **12·40**	z najlepszej	„	„	

Pledy podróżne po złr. 4, 5, 8 do złr. 12.
Bardzo piękne ubrania, materye na spodnie, surduty, zarzutki, płaszcze deszczowe, tyftyki, pakłaki, grube sukna, szewioty, trykoty, peruwien, doskin, kamgarny, sukna bilardowe, poleca
J. Stikarofsky
skład fabryczny w Bernie (Brünn),
założony w 1866 r.
Próbki **opłatnie.** Zbiór wzorów dla krawców **na koszt. Wysyłki za zaliczką nad 10 złr. opłatnie.** Ponieważ wielu Szan. kupujących obdarza mnie zaufaniem i zamawia materye bez poprzedniego oglądania prób, przeto w nieodpowiednim razie takie zamówienia przyjmuję napowrót. Próbek czarnego peruwienu i doskinu nie wysyłam, gdyż kupno ich zależy od zaufania. Upraszam o podanie dokładnego adresu. Korespondencye w języku niemieckim, węgierskim, czeskim, polskim, francuskim i włoskim. (581-12-24)

KAWA
najlepszych gatunków, czysta, mocna, niefarbowana, aromatyczna (785-6-10)
świeżego zbioru
w paczkach po 4¾ kilo netto. Rozsyła pocztą za zaliczką do całej Austryi-Węgier.
I kilo netto z ocleniem i opłatą pocz.

Perłowa Ceylon najlep. nieb.	złr.	1·98
Perłowa Manilla dobra jasna	„	1·65
Ceylon najepsza niebies. zielo. .	„	1·70
Afryk. Mocca doskon.	„	1·54
Mocca prawdziwa arabska . . .	„	1·81
Cuba wielkoziarnista ciemnozie.	„	1·80
Menado złotożółta najlepsza. .	„	1·60
Domingo wyborowa	„	1·40
Jawa najlepsza jasno zielona .	„	1·36
Santos mocna bardzo dobra . .	„	1·30
Rio mocna i dobra	„	1·20
Jamaica smaczna	„	1·14

R. Maiti w Tryeście.

SAINT-RAPHAËL
Wino Saint-Raphaël ze znanych win jest najbogatsze w pierwiastki uzdrawiające, wzmacniające i toniczne. Przyjemne dla żołądka, stanowi nieomylny środek pokrzepiający dla młodych kobiet dzieci i osób w podeszłym wieku. Wybornego smaku, należy do rzędu win najzbawienniej działających na zdrowie. — Doza zwyczajna: kieliszek po każdem jedzeniu.
Każda butelka tego wina jest zaopatrzona w stósowną etykietę, a korek pokryty kapslą z napisem: *St Raphaël*
Sprzedaje się w Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego; w cukierni P. Heinricha, etc.
Exportacja: Cie Propre du Vin de St-Raphaël, à Valence (Drôme), France.
(27-121)

WRAŻENIE.
Główna rozprawa w cesar. urzędzie patentowym, również w sądzie najwyższym, dotycząca **„Hektografu“**, sprawiła **wrażenie.** Wszyscy skarżący, którzy podali skargi o unieważnienie przeciw udzielonemu patentowi zostali oddaleni i skazani na zapłacenie kosztów.
Zapomocą **„hektografu“** można zrobić z jednego oryginału, pisma, rysunków, portretów, nut muzycznych itp. w przeciągu 10 minut 80—100 kopij w suchej drodze. Patentowany przyrząd pomnażający, również masa i atrament są znacznie poprawione. Pismo można łatwo zetrzeć z płyty do kopiowania.
Przyrząd do porządkowania listów, pism i faktur
jest przyjacielem każdego miłującego porządek i prawie tak niezbędny jak „hektograf“, gdyż za jego pomocą można natychmiast wszelkie pisma alfabetycznie zestawić, niepotrzebując ich opisywać. Cena sztuki od 3 złr. wzwyż.
Illustrowane cenniki i kopie jako wzór darmo i opłatnie
Józef Lewitus w Wiedniu, I., Babenbergerstr. Nr. 9.
Składy: w KRAKOWIE u Jana Fischera, Rynek gł. L. 28, w pałacu Spiskim, — we LWOWIE u Seyfartha i Dydyńskiego, skład papieru. (524-7-10)

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*